

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach „ 6 „

Prenumeratory Słowa Polskiego
płać za Wiek XX. 1 kor.

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petirowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Sprzedawajcie!

Radujcie się cienie Bismarka! Na jakiś czas przynajmniej — radujcie się nadzieją zwycięstwa. Hasło *ausrotten*, padło na żyzną glebę, wydaje kwiat i owoc. Komisya kolonizacyjna, zasobna w 200 milionów marek, to najukochańsze dziecko Bismarka — coraz większymi chlubi się zdobyczami. Z Wielkopolski dochodzą wieści o dokonanych w krótkim czasie sprzedażach kilku większych majątków, po parę tysięcy morgów — i o dalszym szeregu włości, które są już przedmiotem targu między właścicielami Polakami a różnymi faktorami komisji kolonizacyjnej. Każda taka sprzedaż — to zdanie kawału polskiej ziemi na łup niemieckiej. Albo wieś skolonizują Niemcami i miejsce polskiego folwarku zajmie cała niemiecka osada, która przy wyborach będzie jak jeden mąż szła do walki przeciw Polakom, przy spisach ludności będzie co raz wyższą cyfrą ludności niemieckiej zacierała polski charakter kraju, co raz bardziej będzie we wszystkich stosunkach społecznych i politycznych przeważać szalę na stronę niemiecką. Albo — jeżeli kolonistów na razie zabraknie, polski charakter zarządu folwarku zatraci się doszczętnie — niemiecka administracja zaraz swe narodowe piętno wycisnie na wszystkich miejscowych stosunkach.

Po licznych sprzedażach ziemi polskiej w ręce komisji kolonizacyjnej, zdawało się w ostatnich dwóch latach, że już przeszło to wszystko, co było najstarsze, do utrzymania najtrudniejsze; że zatem ten ruch nieszczesny już się skończy. Zdawało się też, że już i zabraknie „sprzedawczyków“ — że przecie lista tych najgorszych synów ojczyzny już wyczerpana. Nie! Nie zabrakło sprzedawczyków — co raz nowi idą w ślady poprzedników. Opinia publiczna?... parę artykułów gazet, może jeszcze gazet demokratycznych... któżby sobie z tego co robił? Gdybyż to była opinia „naszych“... jeszczeby się z nią liczyć było warto. Ale „nasi“ wybaczą. Hrabia Adam herbu Maczek i pan Zygmunt herbu Bakarat sprzedali Niemcom swoje włości i cóż im się stało? „Nasi“ żyją z nimi, jak dawniej, podają im ręce, grają z nimi w karty, utrzymują wszelkie stosunki — więc oczywiście owo potępienie przez opinię publiczną, to tylko wymysł dziennikarski. Nawet hrabia Stanisław, który lubi czasem wsiadać na wielkiego konia patriotycznych obowiązków, kiedy tu wśród nas przemawiał i wstydił się — to nie za tych, co Niemcom kraj sprzedają. Więc nie obawiajmy się opinii i sprzedawajmy dalej!

Sprzedawajcie dalej! Trzydzieści lat z okładem minęło — jak Kraszewski w swoich Rachunkach ostrzegał szlachtę wielkopolską przed tem, że dla zaokrąglenia i powiększania swych posiadłości wszelkimi sposobami starała się od włościan wykupywać grunta. I napisał wówczas — że w ręku chłopów polskiego ta ziemia bezpieczniejsza. Lek-

ceważyliście sobie ten głos — bo co tam jakiś literat ma udzielać nauk nam „urodzonym“, nam dzieciom wielkiej sławy i wielkich zasług. A dzisiaj — to, co wbrew przestrogom Kraszewskiego wykupiliście od włościan, razem z waszą ojcowizną sprzedajecie Niemcom. A włościanin od was mądrzejszy, od was uczciwszy, już dzisiaj czynem bardziej, niż wy, Polak — ten włościanin wielkopolski nie wydaje Niemcom ani piędzi ziemi i do tej, którą posiada, dokrupuje nową.

Sprzedawajcie dalej! Ale pamiętajcie — że każdy morg polskiej ziemi, którą w ręce Niemca wydacie, spycha was o jeden szczebel niżej w pogardę ludu-narodu — odbiera wam już nie tylko urojone prawo do przewodztwa, odbiera wam prawo polskiego obywatelstwa. Czolem narodu nazywacie się radzi — a i naród zapomniał był ciężkich win tych waszych dziadów, co za Stanisława Augusta jurgielnikami byli obcych a wrogich potencji i położył na szalę krew, przez waszych ojców przelaną na polach walk porobiorowych i ta druga szala przeważała i naród także „czolem“ was uznał i uszanował. Ale teraz przegraliście ostatnią już kartę.

Jeżeli to szyderstwo, które wam przed laty rzucił w oczy Bismark, gdy was wysłał do Monaco, ta niewątpliwa jego rachuba na waszą lekkomyślność i na brak u was głębszego patriotyzmu — jeżeli to was nie doprowadziło do refleksji; jeżeli nie zdołał was opamiętać głos oburzenia, jaki po pierwszych przed laty sprzedażach ziemi polskiej poszedł po całym kraju we wszystkich trzech jego dzielnicach; jeżeli nie umieliście doprowadzić do tego, aby wśród was samych, zawsze tak solidarnych, gdy idzie o interes stam, wyrobiła się dość silna i skuteczna opinia publiczna, smagająca sprzedawczyków tak, by od naśladownictwa odstraszyć — to już wam nie pomoże. I gdy się i nadal wysuwać będziecie na czoło narodu — to wam ten naród odpowie grzmiącym precz! bo już ani sercem, ani głową nie dorastacie tego, aby wam naród z ufnością mógł kierownictwo swych losów powierzać.

Sprzedawajcie dalej! Kiedy na Śląsku piastowscy książęta, a za nimi rycerstwo całe zabaczyli matki Ojczyzny, przyjęli język niemiecki i w niemiecką poszli służbę — pozostał tylko sam lud, przez rycerstwo opuszczony i zdradzony i obym na łup wydany.

A były to czasy, kiedy jeszcze narodowość nie miała tak wielkiej, jak dziś, treści, a narodowe poczucie tak wielkiej siły. A pomimo to z tego ludu po kilku wiekach wyszło odrodzenie — i lud ten już nie tylko mową i obyczajem jest polski — ale bierze w siebie coraz pełniejszą treść narodowej idei i staje w obronie narodowych swych praw i tam na kresach odradza Ojczyznę. I zdziwionej, bo do widoku takiego nie przywykłej Polsce całej daje dowód, że możliwy jest kraj na prawdę polski, bo o prawa narodowe polskie walczący — bez szlachty. Sprzedawajcie

dalej — a do widoku tego coraz bardziej się kraj przyzwyczai. Bo gdybyście nawet wszystką ziemię, jaką wam ojce w spuściźnie zostawili, mieli Niemcom wysprzedać, to lud wielkopolski swojej ziemi nie wyda i pozostanie na niej polski charakter zdradzonego przez was kraju uratuje i dla przyszłości przechowa. A nie będzie on potrzebował, jak lud śląski, dopiero wskrzeszać w sobie polskiego narodowego ducha, bo on już dzisiaj pełnię ducha tego posiada. W obronnej walce, jaką lud ten za siebie i za was stacza, ma on dobrego towarzysza broni w polskim mieszczaństwie, które w Wielkopolskich miastach, a przedewszystkiem w Poznaniu rośnie w liczbę i w odporną siłę, a Ojczyznę na sprzedaż nie ma. I będzie — jak na Śląsku — znowu taka dziwna dzielnica, w której będzie Ojczyzna, choć nie będzie szlachty.

I dla tego powiedzieliśmy na wstępie, że cienie Bismarka tylko do czasu radować się mogą. Lud wielkopolski wraz z mieszczaństwem tamtejszem tryumf ten we wstyd obróci.

Sprawy wojskowe w delegacji węgierskiej.

Z Budapesztu donoszą pod datą 18 b. m.: Komisya wojskowa delegacji węgierskiej prowadziła wczoraj dalej dyskusję szczegółową nad preliminarzem ministerstwa wojny. Ponowiła ona szereg zeszłorocznych rezolucyj, a między temi rezolucje w sprawie stypendyów dla wojskowo-lekarskich elewów i w sprawie udziału węgierskich przemysłowców w dostawach dla armii.

Co do tej drugiej rezolucji oświadczył wspólny minister wojny, że zawiązał rokowania z węgierskim ministrem handlu, który stara się o to, aby do konsorcjów dla dostawy umundurowania mogły być przyjmowane nowo powstające przedsiębiorstwa. Przy pokrywaniu potrzeb wojskowych będzie o ile możliwości przestrzegany stosunek kwot; przy pojedynczych jednakże artykułach zapotrzebowania będzie prawie niemożliwe ścisłe przestrzeganie tego stosunku, albowiem zdolność produkcji przemysłowej obu części monarchii nie jest jednakową.

Komisya przyjęła następnie pozycje preliminarza od 1 do włącznie 25 i uchwaliła pozycję „dochody zarządu wojennego“ w sumie 5,190,731 koron. Następnie obradowała nad tytułami ordinarium wojskowego i uchwaliła szereg tytułów.

W toku dyskusji oświadczył minister wojny na odnośne zapytanie, że nie może oznaczyć czasu, w którym przyjdzie do skutku ustawa w sprawie reformy wojskowego kodeksu karnego. Rzecz ta zawisa nietylko od wspólnego ministerstwa wojny, lecz od wielu innych czynników. Minister zapewnił wszakże, iż praca nad tym przedmiotem odbywa się bez przerwy, a ma nadzieję, że w ciągu

PO NAD SIŁY.

POWIEŚĆ
napisał

SEWER.

— Cóż zabrała? — spytała po francusku Urszula.

— Najpotrzebniejszą bieliznę i to, co jest absolutnie moją własnością. Z oszczędności listy zastawne od mamy, które mi dałaś.

— Wybornie! Szlachcice z wschodniej Galicji są tak czasami zawzięci, że gotowi skarżyć własne dzieci.

Wsiadły do dorózki, pędząc przez puste ulice na dworzec.

— Ruch, energia wzmacnia mnie, już nie wrócę do sentymentalizmu — szepnęła Marynia.

— Ach! ten sentymentalizm — deklamowała Urszula, — to syn próżniactwa, niedołęstwa i egoizmu. Kwili i płacze, lecz nie daje rzetelnego.

— Czuję w sobie myśl słoneczną, jasną, silną...

— Spelniaj ją, dziecko, całe życie, bo przez nią będziesz się zbliżać do twej świętej matki, a zbliżać ranę serca Tadeusza. Jakż on ma czar poezji żywej w sobie! — zawołała. — Gdyby nie moje czterdzieści osiem lat, kochałabym się w nim na zabój.

Stały przed dworcem.

— Cieszę się, moćdzieju, że raz w życiu wyprzedził panę Urszulę — zawołał, wysuwając się na powitanie dyrektor. — A to co za zjawisko?!

— Córka pana Edwarda, dziecko mej rodzonej siostry.

— Wykapana matka, tylko silniejsza, rośniejsza. Czy z nami?

Marynia nieznacznie pociągnęła za suknię Urszulę.

— Z nami, pragnie zobaczyć bogactwa swego ojca i jej.

— Dzięki dziwnej nieprzezorności przedsiębiorcy, istotnie są wielkie. Tatuś dobrze zabezpieczył posag córeczce.

— A jeżeli to narzeczona przedsiębiorcy, nieprzezorność jego upada.

— Moćdzieju, ginie, jak kamfora. Jeżeli tak, to nawet młodzieniec ten zdradza dużo rozumu stanu. Zarumieniona Marynia milczała.

— Dyrektorze, dziewczyna mówi po angielsku, jak gdyby była chowana w Londynie.

— Tak?! — zawołał uradowany — W języku tym robiłem się człowiekiem, nauczyłem się pracować i jakże go nie mam kochać?!

— Trzeba go dobrze znać, żeby odczuć w nim wszystkie piękności — dodała Marynia.

— Trzeba, aby młodość życia przechodziła w jego otoczeniu, aby w tym języku wymawiało się wyrazy pierwszej miłości! Wtedy się go kocha i tęskni za nim, jak za młodością.

Urszula zbliżyła usta do ucha dyrektora.

— Domyślasz się, dlaczego tak pędzi — wskazała oczyma na Marynię.

— Jak mi pani powiedziałas, nie jestem idiotą,

— Ale się nie domyślasz jeszcze jednej rzeczy.

— Nie jestem znowu Panem Bogiem.

— Porzuciła ojcowski dom i...

— O.. o..! tu się zaczyna dramat.

— Pewno dziś pojedziemy na Węgry do Sasów wziąć ślub... Mam przy sobie kilka tysięcy guldenów i listy rekomendacyjne...

— To dobrze na Węgrzech popiera sprawę, pan Edward, prototyp dorobkiewicza szlacheckiego z wschodniej Galicji, pewno będzie szalał z wściekłości. Jednym zamachem krzyżujecie mu wszystkie plany, rozbijacie marzenia. Niezawodnie już widział w swych snach córkę, jako żonę wielkorządcy, rezydującą „pod Kawkami“. A tu fatalizm chciał inaczej, dziewczyna szuka, moćdzieju, innego losu, gardzi „kawkami“ i tem podobnym ptactwem.

— Warta losu, jaki ją czeka — rzekła Urszula.

— Ten naciarz musi być osobliwy?

— Nadzwyczajny!

— Pewno oświadczył się po angielsku!...

— Zdaje się, że oczy ich i serca mówily za nich.

— Oczy, moćdzieju! Czemuż moje straciły ogień, dopiero bym ogień ciskał w serce panny Urszuli.

— Ależ takie, jakie masz, wystarczą dla mnie...

Śmiali się, w wybornych humorach.

(C. d. n.)

roku odnośny projekt ustawy będzie mógł być przesłany ministerstwu obrony krajowej obu połów monarchii.

Dalej oświadczył minister wojny, iż nie da się zaprzeczyć, że oficerowie inżynierzy znajdują się w niekorzystnym stosunku pod względem awansu, to też zarząd wojenny poczyni w swoim zakresie odpowiednie starania, aby nastąpiła tutaj zmiana na lepsze.

KORESPONDENCJE.

Warszawa, 16 maja.

(Z chwili).

Tym razem nie z Warszawy, lecz z Włocławka, opis jednego może w swym rodzaju zdarzenia.

Gościła w Włocławku od dłuższego czasu trupa polska prowincjonalna, ciesząc się względem powodzeniem. Na jedno z ostatnich przedstawień, przed rozpoczęciem widowiska, przybył pan policmajster miasta Włocławka, moeno, jak tu się wyrażają „zawiany”.

Przedstawiciel władzy, pokreśliwszy się między widzami, zasiadł w końcu na urzędowym krześle i nagle zwrócił się ni stąd ni zowąd do dyrygenta muzyki z rozkazem.

— Zagrać hymn za cesarza!

Zaskoczony kapelmistrz, widząc pijanego, zawałał się na chwile, gdy jednak rozkaz powtórzono, dał znak orkiestrze i rozległy się dźwięki: Boże caria chrani!

Publiczność powstawszy, wysłuchała hymnu. Policmajster zaczął bić brawo i wołać: bis! bis! Odegrano przeto jeszcze raz. Wreszcie rozpoczęło się przedstawienie. Po pierwszym akcie, przez czas którego policmajster drzemał w śnie błogim pograżony, kapelmistrz wyszedł w czasie antraktu. Tymczasem policmajster ocknąwszy, znowu do muzyki: — Zigram! hymn!

— Nie ma kapelmistrza — brzmiała odpowiedź jednego z muzykantów, świadomego, że wedle przepisów, hymn nie wolno grać w czasie przedstawienia, tylko przed rozpoczęciem widowiska.

— Tak, ty bądź kapelmajsterem, igraj! — huknął policmajster.

Muzykant nastraszony, zaczął się tłumaczyć, że mu nie wolno. Wtedy stróż porządku publicznego wy dobył szabli, ciął biednego grajka, raniąc ciężko i kto wie, coby się dalej stało, gdyby nie przytomność jednego z wojskowych, który posłał po wojsko. W teatryku zrobił się popłoch, wreszcie obezwładniono rozszalałego pijaka. W sprawie tej wyjechał dziś z Warszawy do Włocławka prokurator wojenny.

Mussaferred-din „król królów” zjeżdża stano wczu w dniu 3 czerwca wraz z żoną do Warszawy. Dla władcy perskiego przygotowano już apartamenty w Łazienkach, a jubilerowie otrzymali już obstalunki na kosztowne podarki, przeznaczone dla artystek, mających brać udział w przedstawieniu galowem. Pana Śliwińskiego zapewne nie minie... złota tabakierka, bo świeży jubilat, jest w samej rzeczy doskonałym w tym kierunku reżyserem.

Zimno, zimno i zimno! Święta Zofia z córkami o mało nie przybyła samą. Zewsząd dochodzą smutne wiadomości o złym stanie posiewów.

Ogródki rozpoczynają widowiska w d. 20 b. m. Alf.

Dyety sędziów przysięgłych zamiast znajomości ustaw.

II. Nawet w razie przyjęcia w zasadzie konieczności odszkodowania niezamożnych sędziów przysięgłych za ich funkcyę, niepodobna zrozumieć, jak wyobraża sobie korespondent *Słowa Polskiego* z Harkłowej, powołując się na wydatki z pobieranej przez rząd dotychczas prenumeraty za dzienniki praw państwa.

Błędem, jaki popełniają krzewiciele oświaty i kultury ludu, jest karmienie analfabetów naukami i wiadomościami, które w obiedzie cywilizacyjnej pracy winne przychodzić na deser, po potrawach pożywnych.

Nieodzwonnych pojęć o świecie, duszy, religii i podstawach życia rodziny uczy, a przynajmniej uczyć powinna, dziś już szkoła — alfabetu praktycznej ekonomii uczy doświadczenie i budzący się u ludu naszego zmysł ekonomiczny — lecz o podstawach prawnych bytu państwa, kraju, stosunkach politycznych, obowiązkach finansowych jednostki wobec państwa, kraju itd. uczy naszego chłopca i małomieszczanina niestety dotychczas tylko — egzekutor podatkowy, kapral na dziedzińcu kasarni, a w razie niepojętości ucznia sędzia karny i inni fachowi przyrządkowi „korepetytorowie”.

Jakąż drogą mają wiadomości, choćby najogólniejsze, o obowiązujących ustawach dochodzić do głowy olbrzymiej liczby obywateli i mieszkańców państwa — zwanej ludem — i do wielkiej ilości wyżej od niego intelektualnie stojącej warstwy ludzi wykształconych, ale nieprawników?

Jedynym sposobem i najtańszym, bo nakładającym na jedną całą gminę i obszar dworski wydatek 4 koron, jest przymusowe pociągnięcie do prenumeraty urzędowego dziennika praw państwa i ustaw krajowych.

Inna rzecz — czy i jaki rezultat osiąga prenumerowanie dzienników ustaw przez gminy i obszary dworskie. Prawda niestety, że większa ilość obszarów dworskich przeznaczają dzienniki te do kredensu lub kuchni dworskiej na podpałkę lub do pakowania, bez poprzedniego odczytania ich, prawda, że w urzędach gminnych najczęściej gniją te folioly w szafach i na pulkach, ale przecież tu i ówdzie przynajmniej ciekawszy pisarz gminny, wójt, przysiężny i członkowie Rady gminnej odczytują tę i ową ustawę, więcej potrącającą o sprawy stanu włościańskiego i przeciw choć nieco wiadomości i znajomości ustawodawstwa i jego obszaru w warstwie ludności wiejskiej wsiaknie, przeciw choć pewien nieliczny procent ludności ma jakie takie pojęcie, co nasi „drodzy” w materialnem tego słowa znaczeniu, pracodawcy dla dobra państwa i kraju uwalają.

Należałoby od czasu do czasu zwołać lub sprosić członków gminy do kancelaryi gminnej, lub izby radnej, przeczytać i objaśnić tę lub ową ustawę z dziennika praw państwa i kraju, nadeszłego co dopiero ze starostwa, a pożytek byłby z tej misyi cywilizacyjnej znaczny i wynagrodziłby szlachetne chęci krzewiciela samowiedzy w umysłach współobywateli. Na ostatek nie mogą pominąć wyrażenia podziwu dla pomysłowości korespondenta *Słowa Polskiego* z Harkłowej, z jaką proponuje użycie funduszy za prenumeratę dziennika państwa na odszkodowania dla sędziów przysięgłych. Jako właściwie sobie projektodawca wyobraża? Może gminy i obszary dworskie mają płacić nadal prenumeratę po 4 korony rocznie — jednak rząd nie będzie za te pieniądze drukował dziennika ustaw państwa, a natomiast będzie obracał te fundusze na dyety i koszty podróży dla sędziów przysięgłych? Ognik.

Wystawa paryska.

Domy skandynawskie.

Dom duński przenosi nas do Danii XVII. wieku. Do wnętrza wpada skąpe światło przez okna z drobnych w olów oprawnych szkielek. Parter zajmuje jedna duża izba mieszkalna o ścianach, wyłożonych w piękne boazerje. Na piętrze sypialnia i inne ubikacje.

Najwspanialszą ozdobą domu duńskiego jest uadzwyczajnie bogata i piękna fasada, wykonana robotą snycerską. Brzechata wieżyczka dodaje liniom jej wiele urozmaicenia. Wysoki dach pokryty czerwonymi dachówkami.

O wiele okazalej przedstawia się dom szwedzki. Mniej w nim natomiast wdzięku. Na kształt rybiej łuski pokrywają gonty zewnętrzną stronę ścian. Ma on także wieżyczkę. Przestronną halę umieszczono tu na piętrze. Najwięcej zajęcia budzi pokój królewski. W hali i przyległych niszach rozsiadły się okazy przemysłu szwedzkiego. Widać tu koronkarki przy pracy, złotników z Laponii i t. d. Charakterystyczne, a bardzo gustowne stroje Szwedek podobają się ogólnie.

Finlandya wniosła na wystawie kościółek. Pełno tu aerolitów, wiadomo bowiem, że najczęściej spadają one w Finlandyi. Godne też uwagi są oryginalne przybory rybackie i łowieckie. Smukła budowa kościółka fińskiego przypomina epos narodowy tego ludu Kalewałę, który także krótkością nie grzeszy, liczy bowiem 22.500 wierszy.

Pawilon niemiecki.

Otwarto go d. 15 b. m. z wielkim hałasem. Na uroczystość otwarcia pospraszano wszystkie znakomitości paryskie, a Francuzi, grzeczni, jak zawsze, nie omieszkali się stawić bardzo tłumnie i nawet prawie szumnie komplementa wrogom swym, u nich bawiącym w gościnie.

Z parteru prowadzi na piętro bogato zdobna w mozaiki i obrazy na szkle, klatka schodowa. Niestety, wrodzona koncepcyi niemieckiej ociężałość wycisnęła i na niej swe piętno. Na piętrze cztery pokoje w stylu *rococo* zapełniła galerja obrazów Fryderyka W., który, jak wiadomo, miał nie tylko wojownicze, lecz i artystyczne aspiracye, choć tym ostatnim brakło podstaw wrodzonego poczucia piękna i stosownego wykształcenia. Drukarstwo, introligatorstwo i fotografia niemiecka świadczyły rzeczywiście o dużym postępie Niemiec na tych polach pracy.

Pisma niemieckie przepełnione są opisami ożywienia, jakie panowało w pawilonie tym podczas inauguracyi. Chwalą, że bufet był wspaniały, a uprzejmości taj. rady Richtera, gospodarza, oddają gorące uznanie.

Uprzejmość ta jednak nie przeszkodziła urządzić koncertu, tak milej dla Francuzów pieśni *Wacht am Rhein*.

Rozrywki i widowiska.

Trudno dziś zdać sobie sprawę z całokształtu rozrywek i widowisk wystawowych. Znaczna część

ich jeszcze nie jest gotowa. Można je podzielić na dwie główne kategorie; I. muzea (w rodzaju pałacu kostiumów), panoramy, których jest spora ilość, instalacya o charakterze narodowym, jak „wiosna szwajcarska”, „Andaluzya za czasów Maurów”, „Wenecya w Paryżu”, ulice Tunisu i Algieru — dalej, obserwatorya astronomiczne (*la lune a un metre*), akwaryum, etc. i II teatry i *cafés chantant*. Pierwsza kategoria reżucoua jest po całym niemal planie wystawowym; druga ogniskuje się głównie w „ulicy Paryskiej”.

Owa „ulica Paryska”, lubo jeszcze nie zupełnie uporządkowana, przedstawia, zwłaszcza wieczorem, czarujący widok. Z obu stron cieniastej alei piętrzą się gmachy i wille najróżniejszych struktur, polyskując jaskrawem światłem. Wśród zieleni liściastego stropu, kryją się tysiączne lampki, mające kształty barwnych kwiatów. Zda się, gdy błysną ogniem, iż zakwitły jakieś fantastyczne rośliny z bajki cudownej...

Na balkonach pałacików dziwnie postrojeni panowie i panie, zapraszają przechodzących do środka. Tu prawiały niebywałe rzeczy o nadzwyczajnym teatrze marionetek, tam znów popisują się w „*Roulotte*” śpiewacy paryscy, dalej „*maison du rire*”, ulepszone kinematograf, teatofony... Czego bo tam nie ma!.. A wszędzie trzeba płacić za wejście i płacić dość drogo. Największy ścisk przed „teatrem autorów wesolych” (*théâtre des auteurs gais*). Głównym kierownikiem tego przedsiębiorstwa jest znany komedyopisarz Piotr Wolff.

Z malarstwa religijnego.

Kraków, 17 maja.

Na wystawie tutejszej w Sukiennicach zwraca od kilku tygodni uwagę publiczności wielkie płótno pędzla p. Wł. Rossowskiego, twórcy „Skazanej”, który w ostatnich czasach poświęcił się specjalnie malarstwu religijnemu.

Wspomniane płótno przedstawia „Śluby zakonne bł. Kingi i Jolenty”. Temat porusza zatem równocześnie dziedzinę historyczną i religijną.

Trudności, wynikające z tego zetknięcia się, nie raz wprost sprzecznym biegunów, potrafił artysta świetnie pokonać.

Odrzucając na się uwagę patrzącego dwie postacie kobiet, kłęczących przed księgą, zawierającą rotę przysięgi zakonnej. Obie są młode o bardzo sympatycznych łagodnych rysach i bardzo do siebie podobne. To dwie siostry: Kinga i Jolenta. Obie po śmierci Bolesława Wstydliwego usuwają się w zacisze klasztorne. Właśnie składają rotę przysięgi na ręce ówczesnego prowincyała OO. Franciszkanów O. Rajmunda. Dwóch diakonów w dalmatykach podtrzymuje księgę reguły. W około zgromadzeni bracia Franciszkanie. Po lewej stronie widać ołtarz, przybrany odświętnie w zieleni z jarzącymi się świecami, po prawej stoi Leszek Czarny w otoczeniu swego dworu, około którego ciśnię się rzesza ciekawych. Bardzo wyraziście na pierwszy plan wysuwa się postać kłęczącej Gryfny, żony Leszka Czarnego. Rzecz się dzieje w kościele OO. Franciszkanów w Krakowie, który też jest odmalowany na obrazie bardzo sumiennie.

W obrazie p. Rossowskiego zlewają się harmonijnie religijne, jak i historyczne pojęcia, związane tematem. Gdyby nie cały aparat rytualny, byłby to obraz historyczny, godny bądź co bądź wśród coraz skąpszej u nas twórczości na tem polu zająć bardzo wybitne miejsce w historii polskiego malarstwa.

Dzisiaj i pędzel zapędza się w krańcowości nastrojowe. Gdzie spojrzeć, wszędzie nastroje — nie raz bardzo piękne, co prawda, ale one nie powinny wyczerpywać i nie wyczerpują całej istoty piękna. A już wprost dziwi nas nagłe zniechęcenie do malarstwa religijnego, które przecie pierwsze, dzięki takiemu Matejce, wyrobiło szlucę polskiej markę zaszczytną, jaką ona dziś posiada zagranicą.

P. Rossowski jest uczniem Matejki. Od mistrza przejął on zamiłowanie w tematach, dających pole do popisu pewną zamaszystością pędzla i siły ekspresyi.

W „Ślubach” znać artystyczne przytłumienie efektów, jeśli wolno użyć tego wyrazu, doskonale przystosowane do przedstawionej sprawy. Brak tu jaskrawości Matejkowskiej, o którą, przeciw której zwłaszcza tyle razy kruszono kopie. Miara i harmonia kolorytu, kompozycya szlachetna, powaga w szczegółach i całości, wreszcie nadzwyczajna sumiennosc wykończenia, która niezawodnie musiała oprzeć się na bardzo gruntownych studiach — oto główne, jakkolwiek nie wszystkie jeszcze zalety nowego płótna p. Rossowskiego.

„Śluby” są trzecim z rzędu obrazem, przeznaczonym do ozdoby tutejszego klasztoru Franciszkanów. Pobożni Ojcowie krakowscy zasługują na szczerze uznanie za to, że świątynię swą przy sposobności jej odnowienia, przyczynili do dziełami prawdziwej sztuki. Świątynia ich będzie też niebawem zajmowała jedno z pierwszych pod tym względem miejsc nawet w Krakowie, którego kościoły do ubogich w dzieła sztuki nie należą.

Bluzki, zarzutki i płaszcze angielskie

Otrzymał Magazyn nowości
E. MACHAŃSKI
LWÓW, Rog ul. Jagiellońskiej i Trzeciego Maja.

P. Rossowski — jak mnie dochodzą wieści — otrzymał już polecenie wykonania jeszcze jednego obrazu z dziejów kościoła OO. Franciszkanów w Krakowie. A. B.—i.

Operetka.

Serdeczną i wspaniałą owacy zgotowała wczoraj licznie zebrana publiczność swojemu benjaminkowi, p. Irene Bohussównie, która pożegnała nas w roli Boccaccia, rozstając się na jakiś czas z sceną lwowskiego teatru, areną wielokrotnych sukcesów tej uzdolnionej i sympatycznej artystki, odniesionych w przeciągu kilku lat na polu opery i operetki. Niepospolity talent, wrodzona muzykalność i prawdziwe zamiłowanie do sztuki otworzą niewątpliwie p. Bohussównie wrota każdej sceny zagranicznej, zapewniając wszędzie stanowisko pierwszorzędne, lecz szerszego i gorętszego uznania swych zasług artystycznych nie znajdzie zapewne nigdzie p. Bohussówna, gdziekolwiek by się udała. Począwszy od pierwszego debiutu, śledziliśmy z rosnącym zajęciem ustawiczne postępy tej wysoce uzdolnionej artystki, i sądzymy, że jest to talent, po którym w przyszłości jeszcze bardzo wiele spodziewać się można. Wyrażamy więc życzenie, aby rychły powrót sympatycznej artystki pozwolił lwowskiej publiczności zachwycać się nadal działalnością sceniczną p. Bohussównie, kilkulatniej ozdoby naszej operetki. Piękniej, niż kiedykolwiek, odśpiewała wczoraj p. Bohussówna partję Boccaccia, nadając piosnce zakochanego awanturnika nastrój poetyczny, zwłaszcza w pierwszym akcie, który, naszym zdaniem, przerasta szlachetnością pomysłów, wykwintnem opracowaniem i wogóle wartością kompozytorską dwie następnne odsłony tej melodyjnej i zręcznie napisanej operetki.

Owacy po skończeniu pierwszego aktu pozostanie zapewne miłą pamiątką dla artystki, wywołano bowiem p. Bohussównie kilka razy wśród entuzjastycznych oklasków, wręczając jej mnóstwo kwiatów i kilka wieńców laurowych. Inni artyści, którzy pozostali przy swych rolach (z wyjątkiem p. Kiezmiana, który z powodzeniem odśpiewał partję Lottoringha w miejsce p. Stypkowskiego) przyczynili się do udatnej całości, nad którą panowała umiejętna batuta p. Stomkowskiego. Wymieniamy więc z uznaniem panie: Kasproviczową, Schuppównę i Bronikowską, oraz pp. Boguckiego, Myszkowskiego, Malawskiego i Lelewicza, komicznego *non plus ultra* cyrulika Scalę. Świetnie wypadł włoski duet w trzecim akcie „Firuli-firulera“ dzięki panom Bohussównie i Schuppównie, a kuplety p. Myszkowskiego cieszyły się niemniejszym powodzeniem.

Fr. Neuhauser.

Kronika miejscowa.

Lwów, 18 maja.

Jutro:

- 19 maja. Sobota, Piotra Cest. — Jowa Mnoh.
- Wschód słońca o godzinie 4 minut 23, zachód o godz. 7 minut 32.
- O godzinie w pół do 4 popołudniu w teatrze hr. Skarbka: „Kontrolor wagonów sypialnych“.
- O godzinie w pół do 8 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Nitouche“.

Nagła miłość zapłonął *Czas* do chłopów. Stary tabetyk arystokratyczny nie wie formalnie, co zrobić z tem ordynarnem stworzeniem, które wczoraj jeszcze razilo jego delikatne nerwy, nazywa go tkliwie „kmiotkiem“, chlubi się nim, głaszcze go protekcyjnie po ramieniu — słowem zachowuje się w sposób mogący pozornie podać w podejrzenie jego prawowierność polityczną, a wszystko to z powodu pielgrzymki jubileuszowej do Rzymu. Pokazało się bowiem przy sposobności tej pielgrzymki, że chłop polski jest najpokorniejszem plemieniem w Europie, stwierdzenie zaś tego faktu wprawia *Czas* słusznie w stan podniecenia, w którym cały świat wydaje się mu pięknym, kwitującym i dobrym.

Z uniesieniem opisuje *Czas*, jak pielgrzymi polscy „całowali ziemię“ i „bili czelem o posadzkę“, jak „prałatów włoskich całowali po rękach“, jak się im „do stóp unizali“, jak „nie rachując się z groszem“ składali znaczne datki na świętopietrze, a „dopytywali się ciągle, gdzieby można składać ofiary dla ojców sw.“. Wszystkiemu temu, jak pisze *Czas*, dziwili się nieprzyzwyczajeni do tego Włosi, a dzienniki ultramontańskie w Rzymie wskazywały im naszych Maćków, całujących trotuary i walących łbami o ziemię — za wzór do naśladowania.

To też łatwo można zrozumieć dumę i zadowolenie *Czasu*. Ten chłop, włóczęga po świecie swój brak godności ludzkiej, ten chłop tak spragniony upokorzenia się, że aż mu się dziwią tacy sami, jak on, prości ludzie zagranicą — to przecież laury *Czasu* i jego przyjaciół! Niechże się cieszą, póki mogą.

Gabryela Zapolska pracuje obecnie nad uscenizowaniem słynnej powieści Dumasa p. t. „Naszyjnik królowej“. Będzie to wielka „sztuka“ sceniczna, pełna efektu i dramatycznej, a wysoce zajmującej treści. Dzieje nieszczyśliwej a pięknej królowej Francji, Maryi Antoniny i jej podobionstwo z dziewczyną, zwaną Oliwą, miłość Ludwika de Rohan, zawiązanie z naszym brylantowym, słowem treść romansu obfita i zajmująca, dają kauwę, na której p. Zapolska ze swoją swą maestrą sceniczną roztacza barwne epizody i przeprowadza porywającą całość. Gdy dodamy do tego Cagliostro menuet, kostiumy i to coś romantycznego, co ciągnie i zajmuje widza, możemy być pewni, iż „Naszyjnik“ stanie się *great attraction* obecne-

go sezonu republiki teatralnej. Po za tem p. Zapolska wykaże nową swoją oryginalną sztukę, noszącą tytuł „Życie na żart“. Mielśmy sposobność czytać dwa akty tego niezwykłego w swoim rodzaju utworu. Jest to z głębokim podkładem psychologicznym cały bukiet egzystencji motyli, istot, które żyją „na żart“ i przez „żart“ giną. Akcja wysoce dramatyczna, rozgrywa się wśród przepychu zamożnej sfery, mniej więcej takiej, jak w słynnym „Wodzireju“ p. Zapolskiej. Podział sztuki jest nie na „akty“, ale na „zabawy“. I tak widzimy *five o'clock*, raut, ślizgawkę, bal, orgię. Do tej chwili p. Zapolska, która bez zaprzeczenia jest obecnie jednym z najpierwszych dramaturgów społecznej doby, nie napisała jeszcze, oprócz „Dziewiętego wieczoru“, nic na scenę, co by się obracało w t. zw. „wyższej“ sferze. Tem więcej ciekawości budzi u nas jej nowa praca, i z tego, co czytaliśmy, zaręczyć możemy, iż „Życie na żart“ jest przeznaczone do scenicznego, wcale nie „na żart“ życia, i będzie wielkim scenicznym sukcesem.

Na cześć p. Kariejewa, rosyjskiego historyka, bawiącego we Lwowie odhyla się wczoraj uczta w Kole literackim. Na toast sekretarza Kola, p. Peplowskiego, który oddał hold bezstronności sądu historycznego, odpowiedział p. Kariejew najpierw po polsku, a potem po rosyjsku, życząc, aby dwa największe szczepy słowiańskie zbliżyły się do siebie na polu nauki. Toastowali także na cześć gościa prof. Dembiński i p. Bartoszewicz.

Odczyt p. Natalii Kobryńskiej, który znana pisarka ruska wygłosiła wczoraj w klubie Rusinek przed licznym audytoryum, wypadł bardzo dobrze. Prelegentka rozbiierała znaczenie „Nory“ Ibsena ze stanowiska społecznego, dowodząc na podstawie barzo „driobiazgowej“ krytyki samego utworu, że bohaterki jego nie należy uważać za jakąś psychologicznie ścisłą kreację, ale za symbol owej ogólnej obecnej dążności kobiet do wyzwolenia się ekonomicznego i intelektualnego z „lakowatości“, w którą pchnęły je i utrzymują ciągle sami mężczyźni.

Prelegentkę nagrodzono oklaskami, poczem nad omówionym przez nią tematem rozwinęła się szersza dyskusja.

Z politechniki Henryk Lieberman z Oświęcimia złożył na politechnice tutejszej egzamin z podwójnej rachunkowości kupieckiej z odznaczeniem.

Egzamin z rachunkowości państwowej i kupieckiej przed komisją egzaminacyjną w naniestnictwie zdali w dniu 15 b. m.: pp. Józef Gabriel i Władysław Czerwiński, których przygotowywał p. Kazimierz Wieniawa Chmielewski, zawod. buchalter i redaktor *Miesięcznika dla buchalterji* we Lwowie.

Z „Sokoła“. W każdą niedzielę i święta popołudniu urządzi „Sokół“ dla członków wycieczki piesze za miasto, połączone z grami i zabawami pod kierownictwem członków grona nauczycielskiego. Zbór o godzinie 4 popołudniu w gmachu „Sokoła“. Celem należytego przygotowania ćwiczeń na zlot okręgowy, który się odbędzie w Żółkwi 17 czerwca, ćwiczą się członkowie w poniedziałki, środy i piątki; początek o godzinie 8 wieczorem.

Dzisiejszy „Wiek XX.“ przynosi rycinę z wystawy powszechnej w Paryżu, przedstawiającą dom niemiecki.

W świetle faktów. Do dzisiejszego numeru dołączamy pół arkusza druku. Jest to przysłany nam szczegółowy opis sprawy małżeństwa pp. Mieczkowski — sprawy, która rozgrywała się dwa razy przed tutejszym trybunałem karnym, a teraz będzie przedmiotem rozpatrywania ze strony sądów cywilnych.

Z rozpaczy. nie mogą znaleźć zajęcia, Konrad Melech, 21-letni zarobnik, postanowił sobie odebrać życie. W tym celu złożył pętel rzemienną na szyję i po chwili zawisł na jednym z drzew stryjskiego cmentarza. Z okien szkoły kadetów zobaczono desperata i pospieszono mu na ratunek. Zanim jednak pomoc przybyła, słaby rzemień nie wytrzymał ciężaru i Konrad runął bez przytomności na ziemię. Oczucono go, po chwili zaś, zawiadomiona o wypadku policja, odwiezła desperata do... aresztu.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 10° R. Pogoda.

Kronika krajowa.

Strejk robotników rolnych w borszczowskiem jeszcze nie ustal. *Ruch katolicki* donosi, że księżna Teresa Sapieżyna podwyższyła w dobrach swoich, Bileze złote, wynagrodzenie robotników o 25%, chociaż w jej dobrach strejku dotąd nie było i dodaje: „Nie ulega wątpliwości, że skutkiem takiego postanowienia ks. Sapieżyny będzie musiało nastąpić podwyższenie zapłaty za robociznę w całej okolicy“.

1400 — 1900. Na jubileusz wszechnicy krakowskiej wysła lwowskie Towarzystwo prawnicze pp. Tehorznickiego, dra Piotra Stebelskiego i Romualda Lewandowskiego; szkoła realna w Stanisławowie prof. Karola Goreckiego, gimnazjum w Brodach p. Edwarda Mayera, Uniwersytet w Zagrzebiu prof. dra Franciszka Speveca, uniwersytet w Edyburgu prof. Alfreda Daniella; Wielkie Księstwo Poznańskie reprezentować będzie ks. Wł. Czaratoryski i ks. A. Siarowski z Waplewa. Wydział krajowy reprezentować będzie p. Antoni Chamiec, dr. Sawczak i Józef Wereszczyński. Poznańskie Towarzystwo przyjaciół nauk dr. Skarzyński i dr. Keller. Rada ministerstwa oświaty Karol von Kelle zapowiedział także swą bytność w czasie jubileuszu.

Pomnik Fredry stanie już niebawem w Krakowie. Sekcja ekonomiczna Rady miasta na ostatnim posiedzeniu zastanawiała się nad ofertą p. Konstantego Wołodkowicza, w sprawie postawienia jego kosztem pomnika Fredry na placu przed teatrem, od strony plantacyi. Sekcja uchwaliła przedłożyć Radzie wniosek o przyjęcie z wdzięcznością do wiadomości zamiaru p. Wołodkowicza, i zezwolić na postawienie pomnika w miejscu przez niego obranem. Pomnik wraz z podstawą będzie miał około 5 metrów wysokości. Popiersie Fredry wykonał Cypryan Godębski z białego karyjskiego marmuru. Pomnik odsłonięty będzie w czerwcu lub lipcu b. r.

Sprytnego agenta emigracyjnego udało się schwycić żandarmeryi w Zabierzowie. Nazwisko jego Hersch Kleiner, a pochodzi ze Skalatu. Kleiner podjął się, naturalnie za dobrem wynagrodzeniem, przewiezienia do Wiednia emigrantów amerykańskich, 18-letniego Demetra Doktora i 22-letniego Karola Krzywickiego, obu z Wałachówki. Szło o to, ażeby ominąć szczęśliwie Kraków, gdzie komisarz Kostrzewski na dworcu kolejowym baczone ma oko na wychodźców, którzy są jeszcze w wieku popisowym. Kleiner wysiadł z konwojowanymi wychodźcami z Podgórz i udał się z nimi pieszo do Zabierzowa, ażeby stamtąd wyjechać do Wiednia. Nie udał się wszakże ten plan ominięcia Krakowa, bo „w Zabierzowie zwrócił uwagę na Kleinera wachmistrz żandarmeryi i aresztował go, pozabawiając w ten sposób swego zarobku.“

O rewizję w klasztorze. Z Wadowiec donoszą 15 maja: Dział odbyła się przed tutejszym sądem obwodowym, jako sądem apelacyjnym, rozprawa w sprawie p. Franciszka Zajączka, burmistrza miasta Kęt, o rewizję w klasztorach kęckich za uprowadzoną rodzicom Michaliną Aratenówną i przekroczenie sprzeniewierzenia 12½ centnarów węgla szkolnych, za co go sąd powiatowy w Kętach uznał winnym tych czynów i na karę aresztu przez dni 10 skazał. Od wyroku tego odwołał się p. Zajączek, a sąd tutejszy, orzekając o tem odwołaniu, uznał na podstawie przeprowadzonych dowodów, iż na p. Zajączku podejrzenie o te czyny nie ciąży i uwolnił go w zupełności od oskarżenia, uważając wyrok sądu powiatowego w Kętach za nieważny i nieuzasadniony.

Żywa pochodnia. Z Łańcuta donoszą: Dnia 13 b. m. chłopak 12-letni, pastuch z folwarku Albigowy, pasąc krowy, rozpalil ogień, a gdy dla zawrócenia krów oddalił się od ognia, stojącego tam 7-letniego chłopca, podczas silnego wiatru, ogarnął ogień i spalił tak, że ubiegłszy zaledwie kilka kroków, umarł na miejscu. Parobek folwarczny, zawiadomiony o tem, przyszedłszy na to miejsce, znalazł go martwego. Dochodzenia sądowo-karne wdrożono.

Tomaszewscy. Donoszą z Krakowa: Nadkomisarz policyi p. Balicki, który prowadził śledztwo w sprawie Tomaszewskiego, oddał go wraz z Werchowską do aresztów śledczych sądu karnego. Do p. Balickiego zgłosił się niejaki p. Niedziałkowski z Królestwa Polskiego z doniesieniem, że ubiegłej jesieni popełniono w jego domu kradzież sreber i monet starych, wysokiej wartości. Podejrzenie w tej sprawie pada na Tomaszewskiego, gdyż takie same srebra i monety znaleziono między jego rzeczami.

Krwawe chrzciny odbyły się w Gluchowie, koło Łańcuta, u siostry rezerwisty Wawrzyńca Kuszaja. Pokłócił się on z dwoma braćmi swoimi: Walentym i Antonim; od słów przyszło łatwo do czynu i Wawrzyńiec Kuszaj pochwycawszy siekiere zarząbał nią Walentego na miejscu, a Antoniego tak silnie pokaleczył, że ten w kilka godzin wyzionął ducha. Sprawę, zbrodni ujęto i odstawiono do sądu w Łańcutcie.

Śmierć w ogniu. Pod nieobecność gospodarza Wojciecha Zamkowskiego w Pomorzanych, powiatu zloczowskiego, wybuchł pożar, który wznieciły bawiące się w stodole dzieci. Leżący tam obłożnie chory starzec 70-letni, Jacko Zborowiecki, nie mając tyle siły, aby uciec z płonącej stodoly, spalił się. Znaleziono zwłokę zwiłokę.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie *wprost* z administracją przy ulicy Chowańskiej 1. 17.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepianie na przekładach opakowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

„W półceniu“. Taki tytuł nosi świeżo wydany nakładem Księgarni Polskiej nowy poczet szkiców i obrazków St. Rossowskiego. (80 str. 254. — Cena 1 złr. 50 ct.) — Tegoż autora powieść z życia dziennikarzy pn. „Moja córka“ i nowy zbiór poezyj pn. „Psyche“ do nabycia we wszystkich księgarniach.

Panoramę Racławic na placu powystawowym zwiedzać można od dnia 16 bm. codziennie za zniżoną opłatą wstępu po 25 cent. od osoby, a w grupach, złożonych przynajmniej z 50 osób, po 10 ct. od osoby.

Wieczorek muzyczno-wokalny urządzi Związek koleżeńki b. seminarzystek i nauczycielek na rzecz schroniska dnia 19 bm. w szkole im. Staszica, o godz. 7 wieczorem.

3 czerwca urządzi Towarz. miłośników sceny wspólnie z Czytelnią akademicką festyn. Program składać się będzie z nowości, między którymi pierwsze miejsce zajmie „Cyrek“ obok kopca, gdzie popisywać się będą amatorowie.

Zmarli:

W Nowiczyźnie: Jan Niemczewski, dzierżawca dóbr ziemskich, lat 87.

W Podmanasterzyskach koło Sambora: Kasper Sowiński, właściciel dóbr, em. komisarz pow., lat 82.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje nowe fortepiany od złr. 300, nowe pianina od złr. 200. nowe harmonie od złr. 50.

Z ziem polskich.

Rewizye w Poznańskim. Dziennik *Lech* wychodzący w Gnieźnie, donosi, iż w rozmaitych miejscowościach Księstwa Poznańskiego odbywają się od pewnego czasu rewizye u uczniów gimnazjalnych. Przy rewizyach tych profesorowie-Nierocy szukają przedewszystkiem książek polskich o treści patryotycznej, lub anti-rządowej. Skutkiem takich rewizyj wydalono już dotychczas trzech uczniów gimnazjalnych, przed samymi egzaminami maturalnymi: Kazimierza Chrzanowskiego z gimnazjum krotoszyńskiego, Jana Kutzniera z gimnazjum trzemeszeńskiego i Rosińskiego z gimnazjum ostrowskiego. Jan Kutznier, jako pochodzący z Królestwa Polskiego, wydany został z pozbawieniem prawa uczęszczania do jakiegokolwiek szkół w Prusach. W Krotoszynie odbyły się także rewizye u wielu uczniów niższych klas. Konfiskowano takie książki, jak „Historję polską” Chociszewskiego, „Historję porozbiorową” Skarbka, „Lalkę” Prusa, „Literaturę” Nehringa i kilka numerów *Matego Świata*, wychodzącego we Lwowie.

Szykany pruskie. W sprawie prywatnej nauki języka polskiego w Poznańskim zapadł ważny zasadniczy wyrok poznańskiego sądu okręgowego. Mieszkażąca w Poznaniu prywatna nauczycielka panna O., udzielała bezpłatnie nauki polskiego czytania i pisania dziewczętom polskim, do szkół uczęszczającym. Policja skazała ją za to na grzywnę w kwocie 100 marek, a zarazem zagroziła, że kara ta spotka ją ponownie, jeżeliby nauki nie zaniechała. Nauczycielka oświadczyła, że zapłaci karę tylko na mocy sądowego wyroku. Policja postanowiła wyekzekwować grzywnę, lecz przymusowo fantowanie, przeprowadzone w mieszkaniu nauczycielki, było bez rezultatu. Wówczas prezydent policji zażądał przysięgi manifestacyjnej przed sądem okręgowym w Poznaniu. Atoli poznański sąd okręgowy odrzucił wniosek policji, ponieważ przysięgę manifestacyjną można odbierać tylko na mocy wyroku sądowego.

W motywach odmowy powiedziano, iż przede wszystkim sąd nie nabral przekonania, aby udzielanie pięciu dziewczynom, chodzącym do szkoły, bezpłatnej nauki języka polskiego, można było uważać za szkołę prywatną, niedozwoloną przez władze, jak to zauważono ze strony władzy policyjnej.

Tym sposobem sąd potępił postępowanie policji, przesładującej prywatną naukę czytania i pisania polskiego.

Konkurs. Warszawskie Towarzystwo artystyczne, wszedłszy we wszelkie prawa zwinętej wystawy dekoracyjnej i religijnej, donosi, iż rozpisany przez zarząd tej wystawy konkurs na rysunki i projekty sprzętów, służących do umeblowania dwóch pokoiów mieszkalnych: sypialnego i jadalnego, odbędzie się na ogłoszonych w swoim czasie warunkach, a mianowicie: Rysunki mają być wykonane tuszem, z lekkim wykończeniem cieniowem, w celu wskazania modulacji, przy skali $\frac{1}{8}$ lub $\frac{1}{4}$ ctm. na cal. Pożądane jest, ażeby rysunki i projekty te odznaczały się oryginalnością, a przede wszystkim opierały się na motywach swoich i ludowych, a więc nosiły charakter wybitnie miejscowy. Pokój jadalny składać się ma z przedmiotów następujących: 1) projekt okładzin (boazery i stropu), 2) stół wielki, jadalny, 3) krzesła, ewentualnie stolki lub zydle, 4) kredens, 5) stolik do samowaru, 6) półki. Rasem 6 sztuk. Pokój sypialny: 1) łóżko, 2) stolik nocny, 3) umywalka, 4) gotowalnia (toalety), 5) krzesło, 6) szafa do bielizny, 7) klęcznik. Razem 7 sztuk.

Termin nadsyłania prac na konkurs upływa dnia 30 maja r. bież., o godzinie 6 wieczorem. Rysunki artystów, zamieszkałych za granicą, wyprawione z datą na stemplu pocztowym d. 30 maja, do konkursu będą przyjęte.

Rysunki należy nadsyłać pod adresem: Warszawa, plac Saski nr. 5, „Warszawskie Towarzystwo artystyczne”.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru hr. Skarbka:
W piątek 18 bm.: „Sądy Boże”, sztuka w 4 aktach Wilhelma Feldmana.
W sobotę 19 bm. popołudniu: „Kontrolor wagonów sypialnych”, krotchwila w 3 aktach Bissona.
W sobotę wieczorem: „Nitouche”, operetka w 4 aktach Hervego.
W niedzielę 20 b. m. popołudniu: „Ciotka Karola”, krotchwila w 4 aktach T. Brandona.
W niedzielę wieczorem: „Lalka”, operetka w 4 aktach Audrana.

Uniwersytet jagielloński i jego dzieje, pod takim tytułem opuściła w tych dniach prasę drukarską książeczka, wydana nakładem i staraniem „Macierzy Polskiej”. Rzecz opracowana przez dra K. Wojciechowskiego, z powodu pięcioletniej rocznicy założenia najstarszej uczelni polskiej, zaopatrzoną jest w 12 ilustracji, wśród których jest 8 portretów zasłużonych dla tej instytucji mężów. Cena 30 hal. z przesyłką 35 h. Adresować należy: Biuro „Macierzy Polskiej, Lwów, gmach sejmowy.

Z literatury francuskiej. Jednym z najwybitniejszych zjawisk ostatniego sezonu jest powieść Pawła Adama „Basile et Sophia” (Paris, Ollendorff). Adam jest znany, jako umysł trochę paradoksalny, rozmiłowany w przeszłości, głęboko wnikaający w psychologię ludów i dziejów. Przedostatnia jego powieść „Sila” (po polsku w wydaniu *Przeglądu Tygodniowego*) przedstawia w bardzo oryginalnym świetle epopeję napoleońską, jako wyzwolenie się ducha rasy, oraz rosną-

cej w potęgę klasy aferzystów mieszczańskich. Z tej epoki przeniósł się autor nagle do Byzancjum i tam właśnie rozgrywa się losy Bazylego i Zofii. Dzieje się to za czasów zupełnej dekadencji państwa wschodnio-rzymskiego, kiedy władza szła w parze z straszliwym terorem, a dostawała się z reguły w ręce tych, którzy krwią i żelazem umieli ją chwycić, ludność zaś upadała coraz niżej i ujęcia dla swych namiętności szukała w nieustających walkach cyrkowych i nieskonczonym sekciarstwie religijnem.

Bazyli pierwszy — jak wiemy z historii — pochodzi z Macedonii i przybywszy z siostrą do Konstantynopola, był ujeżdżaczem w hypodromie; tu siłą swą i zręcznością ujął sobie cesarza Michała III, siostrę swą Zofię odstąpił mu, a sam się ożenił z jego nałożnicą, nareszcie po trupie jego sam wstąpił na tron, na którym zasiadał lat blisko 20.

Krwawe te dzieje rzucił autor na tło bogate, dyktujące całym przepychem i oryginalnością wschodu, całą perwersją Byzancjum. Plastycznie staje przed nami zaginiony, nieprawdopodobny, a jednak historycznie wierny świat, z pamięci nie ustępują sceny i misterya religijne, które na tle rozpusty stanowiły główną oś życia ówczesnego. Misterya te, szczególnie tajemnicze herezyi manichejskiej, utrzymują książkę Adama na wyższym poziomie filozoficznym i kulturalnym.

„Młody Kraków”. Ostatni zeszyt *Krytyki* wyszedł jako odrębna i oryginalna całość. Jestto mianowicie rodzaj antologii, zawierającej utwory 20 młodych poetów i nowelistów krakowskich. Stanowi to właśnie ów „Młody Kraków” literacki. Wartość poszczególnych utworów bardzo rozmaita.

Dr. Zygmunt Balicki: „Parlamentaryzm”. Lwów, 2 tomy. Nakładem wydawnictwa: „Wiedza i Życie”.

Z obcych stron.

Skutki wybuchu Wezuwiusza. Sprawozdawca berlińskiego *Local Anzeigera*, który tymi dniami był na Wezuwiuszu, tak opisuje swą wycieczkę: Wulkan jest dostępny prawie aż do stożka popiołowego, od strony Fiorencio. Jest on jednak prawie zasiany ogromnymi odłamami lawy; silne blaszane dachy domów przewodników, są podziurawione głazami; stacya kolei przedstawia stos w nieładzie porozrzucanych gruzów, jakby po straszliwym bombardowaniu. Wszystkie liny kolei linowej poprzerzywane, a żelazne podpory zburzonych szyn, postrzępane na dół. Kolej stanie się przez długie miesiące nieużyteczną. W obrębie powalonych domów leżą glazy i masy lawy olbrzymich rozmiarów, niektóre jeszcze gorące. Z krateru dobywają się ogromne masy siarczanej pary; brzegi krateru powiększyły się o metr, a zawalony wewnętrzny stożek zatyka ujście. Gazy, szukające sobie drogi, spowodowały popękanie góry w wielu miejscach, a z trzech nowych szpar, prawie na metr szerokich, w zagłębieniu wewnętrznego krateru, wydobywają się pary, pod kolosalnem ciśnieniem. Przez zawalenie się wewnętrznego stożka, grozi wielkie niebezpieczeństwo zupełnego pęknięcia całego krateru, co może nastąpić każdej godziny, może nawet w najbliższych dniach.

Edmund Rostand, w czasie ostatniej swej choroby, powziął plan do nowego dramatu, w którym Sara Bernhard ma mieć główną rolę kobiecą. Dramat oparty ma być na tle religijnem, podczas prześladowań chrześcijan w Rzymie za panowania Nerona. Osia dramatu ma być młoda chrześcijanka, której ukochany, wyznawca chrześcijaństwa, z rozkazu cesarza ma znaleźć śmierć męczeńską w cyrku. By go uratować, oddaje się chrześcijanka dworakowi cesarza, ten jednak zazdrością uniesiony, nastaje na śmierć rywala. W chwili stanowczej rzuca się zakochana z łoża dworskiej, do której postępem się dostała, na arenę miejską, do której kochanka, jednak nadaremnie. Obie ofiary, rozszarpane przez lwa, wynoszą z areny, przy błogosławieństwie skazańca biskupa, którego to intermezzo od śmierci wybawilo.

Poddani nie mają pojęcia, jakie trudy i troski znosi monarcha przy sprawowaniu rządów państwa. Słabe o tem zaledwie wyobrażenie może dać czynność cesarza niemieckiego Wilhelma II. w dniu przyjęcia książąt, podczas wielkich uroczystości dworskich. Na przyjęcie cesarza austriackiego włożył cesarz na siebie mundur austriackiego generała kawaleryi z orderami św. Stefana i złotego runa. To było rano. Po południu przyjmował na dworcu kolejowym następcę tronu włoskiego i miał mundur pruskiego generała z orderem Annuncjaty. Przy przyjęciu księcia Yorku na dworcu w Poetzdamie o godzinie 7 wieczór, wdział cesarz mundur generała dragonów z orderem czarnego orla. A w nocy o godz. 11 na przyjęcie wielkiego księcia Konstantego, ukazał się cesarz w mundurze rosyjskim. To była czynność jednego dnia!

Cesarz chiński i papież. Cesarz chiński wysłał do papieża, z okazji uroczystości jubileuszowych, list następującej treści: „Władco wielkiej religii, wielkiego królestwa Rzymu! Podczas dwunastej zmiany księżycy tego roku, przypada pamiętny dzień osmdziesiątej dziewiątej rocznicy Twoich urodzin. Ta długowieczność, wiosna przedłużona królstw europejskich (?) jest czemś niezwykłym. Sądźmy, że przez dwadzieścia lat Twojego panowania, napominałeś ludzi ku dobremu, dlatego świat cały się cieszy i jest Ci wdzięczny. Dlatego też, korzystając z okazji tego szczególnego wypadku, pragniemy złożyć Ci nasze najlepsze życzenia. Życzymy ci, abyś w dobrem zdrowiu przeżył szczęśliwe dnia uroczystości pamiątkowych, a następnie, abyś doczekał się setnej rocznicy urodzin. Następnie

pragniemy, aby chrześcijanie i niechrześcijanie, tak w Chinach, jak gdzieindziej, żyli w harmonii wzajemnej i wszyscy używali pomyślnego spokoju. Mamy silną nadzieję, że tak się stanie”. List ten przesłał papieżowi ks. Favier, biskup Pekinu.

„Eau de Botot”. W tych dniach sprzedany został obiekt niezwykły, a mianowicie prawo wyrabiania wody tonletowej, znanej pod nazwą „Eau de Botot”. Wykonawcy testamentowi pani Charcot, wdowy po słynnym lekarzu, sprzedali prawo sporządzania tego preparatu za 605.879 fr. 70 ct. niejakej pani Simette, która występowała w imieniu anonimowego nabywcy. Sukcesorami pani Charcot są: jej córka z pierwszego małżeństwa pani Waldeck-Rousseau, druga córka pani Edwards, poślubiona właścicielowi dziennika *Soir* i syn dr. Jan Charcot.

Doroczne posiedzenie Akademii umiejętności.

(Telegram „Słowa Polskiego”).

Kraków, 18 maja. Dzisiaj o godz. 12 w południe odbyło się doroczne uroczyste posiedzenie Akademii umiejętności, pod przewodnictwem wiceprotektora dra Juliana Dunajewskiego. W posiedzeniu wzięli udział namiestnik hr. Piniński, marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni, naczelniczy władz, członkowie Akademii miejscowi i ze Lwowa przybyli.

Posiedzenie zagał dr. Julian Dunajewski, poczem przemawiał prezes Stanisław hr. Tarnowski. Wreszcie sekretarz generalny prof. dr. Stanisław Smolka złożył sprawozdanie z czynności w ubiegłym roku, a następnie ogłosił nazwiska nowych członków. Są one następujące:

I. Wydział filozoficzny. Członek czynny krajowy: Józef Tretiak, prof. uniwersytetu w Krakowie. Czł. czynny zagraniczny: Aleksander Wiesiołowski, prof. uniwersytetu w Petersburgu. Czł. korespondenci: Ks. Józef Bilezewski, prof. uniwersytetu we Lwowie; Marcin Drinow, prof. uniwersytetu w Charkowie; Wincenty Lutostawski, docent uniwersytetu w Krakowie; Hieronim Łopaciński, prof. gimnazjum w Lublinie; Zygmunt Winter, prof. gimnazjum w Pradze.

II. Wydział historyczno-filozoficzny. Czł. czynny krajowy: Oswald Balzer, prof. uniwersytetu we Lwowie. Czł. czynni zagraniczni: Jarosław Goll, prof. uniwersytetu w Pradze; Emil Ott, prof. uniwersytetu w Pradze. Czł. korespondenci: Bronisław Dembiński, prof. uniwersytetu we Lwowie; Ludwik Finkel, prof. uniwersytetu we Lwowie; Iwan Andrejewicz Linniczenko, prof. uniwersytetu w Odessie.

III. Wydział matematyczno-przyrodniczy. Czł. czynny krajowy: Władysław Natanson, prof. uniwersytetu w Krakowie. Czł. czynni zagraniczni: J. W. Brühl, prof. uniwersytetu w Heidelbergu; P. Dehérain, prof. uniwersytetu w Grignon (Francja). Czł. korespondenci: Marian Raciborski, asystent w Buitenzorg (Jawa); Józef Puzyna, prof. uniwersytetu we Lwowie; Kazimierz Żórawski, prof. uniwersytetu w Krakowie.

Generalny sekretarz prof. dr. Stanisław Smolka, ogłosił też przyznanie nagród z fundacji ś. p. Probusa Barszczewskiego po 2250 koron. Za najlepsze dzieło historyczne: „O dynastycznym szlaku polskiej pochodzeniu”, otrzymał nagrodę prof. uniwersytetu w Krakowie dr. Franciszek Piekosiński; za najlepsze dzieło malarskie „Obłok” p. Stanisław Witkiewicz.

Posiedzenie zakończyło się odezwy prof. dra Kazimierza Morawskiego: „Z dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego”.

Z sali sądowej.

(O garść sublimatu).

Lwów, 18 maja.

Przed trybunałem sędziów przysięgłych rozpoczęła się dziś rano głośna przed kilku miesiącami sprawa Hellmana, który rzekomo miał zamiar otrucia pani Emmy Szeparowiczowej. Niedoszły dramat przeszedł już przez alembik sprawozdań dziennikarskich w swoim czasie, dziś objają się raz jeszcze o mury sądowej sali.

Akt oskarżenia przedstawia sprawę następująco:

W lecie 1898 przybyła do Lwowa Emma Michalina Szeparowiczowa z Krakowa, po śmierci męża Stefana i tutaj przypadkowo w mleczarni poznała się z obwinionym Franciszkiem Hellmanem, który przedstawił się jej jako oficyał namiestnictwa i ofiarował swoje usługi w urządzeniu pomieszczenia i prywatnej jadalni, do której sprowadził jej nawet kilku gości. Od tego czasu Hellman przychodził codziennie do pomieszczenia Szeparowiczowej, wiktował się u niej i rozpoczął starania o jej rękę, a w końcu oświadczył się i został przyjęty. Stosunek narzeczeństwa trwał dość długo, aż Szeparowiczowa dowiedziawszy się, że Hellman nie jest oficyałem, lecz zwyczajnym dytaryszem, zerwała z nim, a afekta swe zwróciła do Andrzeja Wlazły, jednego z gości starych swej jadalni.

Taki obrót rzeczy nie był na ręce Hellmanowi. Nastąpiły gwałtowne sceny między dawnymi narzeczonymi, a w czasie jednej z takich awantur Hellman groził Szeparowiczowej, że go popamięta, że ją będzie ściagać, gnębić, a nawet ją i siebie zastrzeli, byle tylko nie poślubił ją Wlazły. Awantury te doprowadziły do tego, że Wlazły zabronił Hellmanowi bywać w domu Szeparowiczowej.

Tak stały rzeczy do końca stycznia, w którym to czasie Hellman próbując jeszcze raz pojednania, prosił Szeparowiczową, za pośrednictwem jej służącej Bronisławy Krzyśko, o schadzkę na pl. św. Jura. Służąca jednak Szeparowiczowej oświadczyła Hellmanowi, że pani jest cierpiąca na migrenę i przyjąć nie może. Wówczas Hellman kazał Krzyśce zaczekać, a po chwili przyniósł proszek, zawinięty w białą papier, z poleceniem, żeby ten proszek, który jest antypyrną na ból głowy, dała pani zażyć. Polecił przytem służącej, ażeby nie wspominała, iż proszek ten pochodzi od niego.

Krzyśko, wzięwszy proszek i poszedłszy do domu, zapomniała zupełnie o poleceniu Hellmana. Dopiero w dniu 26 stycznia w obecności Andrzeja Wlazły, gdy Szeparowiczowa wspominała, że Hellman musiał się już uspokoić, przypomniała sobie służącą Krzyśko o tym proszku i dała go Szeparowiczowej, śmiejąc się, że Hellman bawi się w doktora. Szeparowiczowa miała zamiar proszek pokosztować, nie dopuścił jednak do tego Wlazło, bo mu się różowawy kolor proszku wydał podejrzany. Zresztą, jak się wyraził Wlazło, od takiego człowieka, jak Hellman, można się wszystkiego spodziewać.

Chcąc się przekonać, co właściwie ten proszek zawiera, udali się Wlazło i Szeparowiczowa do chemika, p. Włodzimierskiego, który zbadawszy, że proszek ten był chlorkiem rtęci (sublimat rtęci), poradził zrobić doniesienie do sądu. Sublimatu tego było 1.52 grama, a ilość jego wystarczała zupełnie, by otruć 2—3 ludzi dorosłych. Sublimat ten jest jedną z najgwałtowniejszych trucizn metalicznych.

Po wniesieniu doniesienia karnego, oświadczyła Szeparowiczowa swoim gościom w jadalni, że musiała tak zrobić, aby raz na zawsze położyć koniec pogrożkom Hellmana.

Hellmann, słuchany w śledztwie, nie wypierał się swej dla Szeparowiczowej gorącej i namiętnej miłości, jednak stanowczo temu przeczył, jakoby chciał zemścić się na Szeparowiczowej i usiłował ją otruć. Zeznania Szeparowiczowej i Krzyśki nazywa zmyślonemi. Do złożenia tych zeznań, zdaniem Hellmanna, spowodował on sam, gdyż zaskarżył Szeparowiczową do sądu o 499 k. 80 h., oraz o zwrot rzeczy na kwotę 89 k. Szeparowiczowa ze złości przeto oskarżyła go o usiłowane otrucie.

Oskarżenie opiera się jednak na zeznaniach Wlazły, Bronisławy Krzyśko i samej Szeparowiczowej, a głównie na zeznaniach tej ostatniej, poczynionych w więziennym szpitalu.

Po uwięzieniu jej na skutek listu gończego sądu obwodowego w Przemyślu dnia 19 lutego z powodu popełnienia rozmaitych oszustw, usiłowała się Szeparowiczowa otruć częścią proszku, otrzymanego od Hellmana. Szybka jednak pomoc lekarska uratowała jej życie, a w czasie choroby dwa razy pod przysięgą słuchana przez sędziego śledczego, oświadczyła wyraźnie, że proszek, którym się chciała otruć, otrzymała od Hellmana za pośrednictwem sługi Bronisławy Krzyśko. Na tej podstawie oskarża prokuratora państwa Hellmana o zbrodnię usiłowanego skrytobójczego morderstwa.

Trybunałowi przewodniczy prezydent sądu obwodowego i wiceprezydent sądu krajowego Przytuński, oskarżonego broni adw. dr. Hahn.

Franciszek Hellman w postawie swojej, ani w twarzy nie ma nic, coby go mogło cechować jako bohatera romansu. Niskiego wzrostu, szczupły, o tępych wyrazie twarzy i oczu, o rudawym wąsie, bez najmniejszej dozy elegancji w ruchach, czyni wrażenie małomiasteczkowego dyurnisty.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, oświadcza stanowczo, że żadnego proszku Szeparowiczowej nie dał i całe doniesienie jej nazywa aktem zemsty za wniesioną przeciwko niej skargę do rządu cywilnego.

Prokurator ze względu, iż najgłówniejszy świadek w tej całej sprawie, p. Szeparowiczowa, z powodu choroby nie może wziąć udziału w rozprawie, domaga się odroczenia jej.

Sprzeciwia się temu obrońca oskarżonego dr. Hahn, trybunał zaś wniosku prokuratora nie uwzględnił, a to ze względu, że zeznania Szeparowiczowej są bardzo dokładne.

Odczytano je. Potwierdzają one w zupełności akt oskarżenia.

Odnosnie do tych zeznań, Hellman oświadcza, że Szeparowiczowa miała sublimat, a nawet nosiła go przy sobie.

Św. służąca Bronisława Krzyśko, zeznaje pod przysięgą, że proszek wręczył jej Hellman, z poleceniem, by oddała go pani. Opowiada rozmaite szczegóły z pożycia Hellmana z Szeparowiczową. Hellman miał zamiar ożenić się z panną.

Przew.: A kto między nich wlaźł, że się to małżeństwo rozlaźło?

Św.: Wlazło...

Na sali wielki śmiech. Na zapytanie obrońcy, czy stosunek Hellmana z Szeparowiczową był „bardziej ścisły“ — świadek kręci się i nie potrafi dać jasnej odpowiedzi. Okazuje się, że tego pytania nie rozumie. Na postawione inne pytanie w tej materii, odpowiada, że nie wie.

Zeznania Bronisławy przeplatane są, od czasu do czasu płaczem.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Sprawa Wawelu.

Kraków, 18 maja. Marszałek hr. Bałeni przybył tu dziś i zaraz w sprawie restauracji Wawelu udał się do komendanta korpusu, bar. Alboriego.

Jubileusz uniwersytetu Jagiellońskiego.

Kraków, 18 maja. Na uroczystość jubileuszu uniwersytetu Jagiellońskiego zapowiedział swój przyjazd dr. John Bogdan, profesor sławistyki na uniwersytecie w Bukareszcie.

Namiestnik w podróży.

Kraków, 18 maja. Namiestnik hr. Piniński przybył wczoraj do Krakowa. Dziś rano o godz. 9 zwiedził namiestnik gimnazjum św. Anny. W I. klasie był na lekcji języka niemieckiego, a w kl. VII. na lekcji historii powszechnej i historii „kraju rodzinnego“. W obu klasach namiestnik stawiał sam pytania. Następnie zwiedził namiestnik gabinet fizyczny i archeologiczny, tudzież aulę. Namiestnik wyraził profesorom uznanie za dokonanie malowań w auli.

Następnie zwiedził bibliotekę jagiellońską i powrócił do hotelu, gdzie przyjął kilka osobistości, poczem był u komendanta korpusu, br. Alboriego. O godzinie 12 był na posiedzeniu Akademii umiejętności, a o 2 po południu na obiedzie u p. Juliana Dunajewskiego.

Wieczorem będzie na bankiecie u delegata Laszkowskiego, na który otrzymały zaproszenia również inne, bawiące tutaj wybitne osobistości.

Jutro rano zwiedzi namiestnik klinikę chirurgiczną prof. Kadera i klinikę dla chorób wewnętrznych prof. Korczyńskiego. O 12 godzinie uda się namiestnik na uroczystość wręczenia p. Dunajewskiemu wzniesionego doktoratu. — O godzinie 2 weźmie udział w śniadaniu, urządzonem przez uniwersytet na cześć p. Dunajewskiego.

Wiec kobiet.

Poznań, 18 maja. Na dzień 24 b. m., w dniu Wniebowstąpienia Pańskiego, na godzinę 5 popołudniu, zwołany jest wiec kobiet wielkopolskich, celem naradzenia się nad środkami zapobieżenia usuwania dzieci od nauki języka polskiego i religii w języku polskim. Wiec odbędzie się w ogrodzie Lamberta i poprzedzony zostanie nabożeństwem w kościele farnym.

Na porządku dziennym są 3 punkty: Zagajenie, referaty i uchwały.

Odezwę, zwołującą wiec, podpisało 300 kobiet z polskiej inteligencji, oraz arystokracji.

Rada państwa.

Wiedeń, 18 maja. Na początku posiedzenia minister Hartel odpowiedział na wczorajsze interpelacje, poczem Czesi zaczęli dalszy ciąg obstrukcji. Jak słychać, rokowania między Czechami a antysemitami, nad dopuszczeniem do obrad nad nową przemysłową, dotychczas nie odniosły skutku.

Wiedeń, 18 maja. Po przemówieniu ministra oświaty, Hartla, rozpoczęło się odczytywanie interpelacji i wniosków (Tak samo jak wczoraj).

Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 18 maja. Na dziś rano zwołaną została komisja kolejowa. Na porządku dziennym stał cały komplet inwestycji kolejowych; jak linia tryesteńska, kolej podgórska via Sambor, budowa dworców kolejowych we Lwowie i innych miastach, sprawa taryfy od węgla na kole. Wniosek w sprawie sieci kanałowej w Galicji i t. d.

Czesi nie dopuścili i tu do obrad, stawiając wnioski formalne.

Młodoczech poseł Forszt oświadczył zaraz już na początku: „My zapowiadamy i tutaj hasło bezwzględnej obstrukcji!“

Przeciw temu zaprotestował członek komisji poseł polski Henzel, — protest ten jednak nie pomógł. Czesi nie dopuścili do obrad nad tak ważnymi sprawami.

Fakt ten wywarł w polskich kołach poselskich bardzo przegnośbiające wrażenie.

Bank austro-węgierski.

Wiedeń, 18 maja. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 15 maja 1900:

Banknoty w obiegu: 1.316.488.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 34.710.000); rezerwa kruszc. 1.154.995.000 (mniej o 6.403.000); portfel wekslowy 305.416.000 (mniej o 33.874.000); lombard papierów 63.682.000 (mniej o 5.017.000); banknoty wolne od podatków 191.334.000 (więcej o 34.180.000).

Rosya na Korei.

Londyn, 18 maja. Times donosi z Pekinu, iż dnia 30-go marca, podpisaną została umowa między rosyjskim posem Pawłowem a rządem koreańskim. Na mocy tej umowy, Korea odstępuje Rosyi w porcie Masancho magazynu na węgle i szpital dla marynarki.

Drugim punktem tej umowy, zobowiązała się Rosya nigdy nie żądać odstąpienia jakiegokolwiek obszaru na wyspie Korei, ani też nie brać nigdy w dzierżawę jakiegokolwiek obszaru na tej wyspie. Natomiast Korea zobowiązała się żadnemu z mocarstw nie odstąpić jakiegokolwiek obszaru na tej wyspie.

Delegacja Boerów.

Nowy Jork, 18 maja. Lord Mayor przyjął w ratuszu w obecności wielu wybitnych osobistości delegację Boerów; w przemówieniu swem zapewnił ich, że u kochającego wolność narodu amerykańskiego znajdują życzliwe przyjęcie. Następnie przemawiał delegaci boerscy, apelując do współczucia Amerykanów. Jeden z Boerów powiedział: Nie prosimy was, abyście dla nas walczyli, lecz abyście powiedzieli Anglii: „Wstrzymaj się i daj spokój republikom połud. Afryki“.

Noty międzynarodowe.

Waszyngton, 18 maja. Izbie reprezentantów przedłożono projekt ustawy, upoważniającej sekretarza skarbu celem wyrównania bilansów międzynarodowych do wydania międzynarodowych not, aby nie potrzeba wysyłać złota do Europy. Miejsce weksli zastąpiłyby listy kredytowe, które byłyby ubezpieczone zapomocą zdeponowania odpowiedniej ilości złota.

Rzezie w Chinach.

Londyn, 18 maja. Times donosi z Pekinu pod datą 17 bm., iż ruch skierowany przeciw obcym przybiera zatrważające rozmiary. Szczególnie w okręgu między Pating Czu i Pekinem zaszły groźne rozruchy przeciw chrześcianom.

Zamordowano 73 chrześcian kobiet i dzieci. Wielu z nich spalono żywcem.

Misyonarze donoszą, iż zachodzi obawa większych rozruchów, i że obecny rząd, który nie lubi obokrajowców, te rozruchy popiera.

Morderca na okręcie.

Eskilstuna, 18 maja. Morderca Nordlund zeznaje, iż dopuścił się morderstwa z zupełną rozważą. Kupił rewolwer, aby zrabować jakiś parowiec, a następnie wymordować wszystkich pasażerów. Faktycznie udało mu się ukraść 24 koron z kasy okrętowej.

W miejscowości Araboga wsiadł na okręt „Arcyksiąże Karol“.

Tutaj naprzód zabił kapitana. Cnieci zabrać się do pasażerów, gdy w tem zobaczył inny parowiec pływający obok i zażądał od maszynisty wstrzymania biegu. Morderca żąda, iż nie dopuszczono go do wykonania całego planu. Oświadcza, że nie jest waryatem, ale chciał się na wszystkich ludziach zemścić.

Oficer złodziejem.

Wiedeń, 18 maja. Aresztowano tu oficera 19 p. obr. kraj., posadzonego o kradzież w wagonie. Wczoraj rano przybyli do Wiednia dwaj pasażerowie z Paryża, którzy jechali razem z tym oficerem. Przebudziwszy się rano, zauważyli brak rozmaitych kosztowności i gotówki kilkaset koron. Podejrzenie paść mogło tylko na tego oficera.

Przy rewizji znaleziono rzeczywiście przy nim wspomniane przedmioty. Może być, iż nie jest to oficer, ale jakiś oszust przebrany za oficera.

Śledztwo w toku.

Stan powietrza.

Wiedeń, 18 maja. Dziś pochmurno, ale już trochę cieplej. Prognoza na następne dni pochmurno i chłodno, opady.

Kraków, 18 maja. Aresztowany tu Konstanty Tomaszewski odstawionym został dziś z żoną do sądu karnego.

Wiedeń, 18 maja. Cesarz postanowieniem z dnia 8 maja b. r. nadał starszemu radcy skarbowemu w lwowskiej krajowej dyrekcji skarbu p. Romanowi Jabłonowskiemu, przy sposobności przeniesienia na własne żądanie w stan spoczynku, tytuł radcy dworu z uwolnieniem od taksy.

Budapeszt, 18 maja. Dziś rano o godzinie 9 odbyła się wojskowa parada wiosenna w obecności cesarza, który wyraził pochwałę dla marszu i postawy wojska.

Wiedeń, 18 maja. (Giełda zbożowa).

Pszonica na wiosnę (—15 maja) 0— do 0—, pszenica na maj czerwiec 783 do 784, pszenica na jesień 827 do 828, żyto na wiosnę (—15 maja) 0— do 0—, żyto na maj czerwiec 801 do 802, żyto na jesień 7— do 701, kukurydza na maj czerwiec 572 do 573, kukurydza na czerwiec lipiec 0— do 0—, kukurydza na lipiec sierpień 510 do 511, kukurydza na sierpień wrzesień 0— do 0—, kukurydza na wrzesień październik 510 do 511, owies na wiosnę (—15 maja) 527 do 528, owies na maj czerwiec 552 do 553, owies na jesień 558 do 559, rzepak na sierpień wrzesień 13— do 1310, olej rzepakowy na kwiecień maj 3450 do 3550, olej rzepakowy na wrzesień grudzień — do —.

Tendencja silna.

Zmienna.

Wiedeń, 18 maja. Dzisiaj o godzinie 12. minut 30 przed połud notowano: Marki niemieckie 11832, Renta majowa 9785, Węgierska renta koronowa 9150, Akcje kredytowe 72325, Kredytowe węgierskie 725—, Bank anglo-austriacki 286—, Unionbank 589—, Bankverein 512—, Laenderbank 448—, Kolej pań. 444—, Lombardy 109—, Elbenthal —, Towarzystwo akcyjne broni —, Akcje tytoniowe 298 — Alpiny 529 —, Rima Muranya 582 —, Prager Eisen 2100—, Losy tureckie 11650 na wrzes. Ruble 250—, 20-Iranków —, Boden-Credit —, Tramwaje —, Akcje gal. Banku hip. —, 4% Gal pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencja spokojna.

Berlin, 18 maja. O godzinie 12 m. 5 notowano: Kredyty 22525, Disconto Commanđit 18575.

Tendencja wyciekająca.

NADEŚLANE.

Rubryka „NADESEANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Lecznica dra A. Tarnawskiego

w Kosowie, (stacya kolei Zabłotów) 1996

otwarta od 1 maja. Środki: leczenie wodą i inne fizykalno-dyetyczne na sposób dra Lahmanna.

Atelier dentystyczne

Lwów, ul. Hetmańska 1. 6.

składające się z kilku oddziałów, w których wykonuje się: plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, wstawianie sztucznych w kauczuku i złocie bez płyty.

W atelier zatrudnieni są ci sami pracownicy, jak poprzednio. — ATBLIER otwarte przez cały dzień.

Dr. dentysta Wiktor Jankowski.

Lekarz chorób wewnętrznych

Dr. Juliusz Zajączkowski

mieszka obecnie przy ulicy Grodzickich 2., I pięć. (nad apt. Wgo Sklepińskiego) i ordyn. 3--5 popoł.

KANCELARYJA

Dr. Stanisława HAHNA, adwokata krajow.

przeniesioną została do domu przy ulicy Szopena nr. 8, II. p.

Somatosa

rozpuszczalne białko mięsne,

jest według zdania pierwszorzędných lekarzy „idealnym preparatem odżywiającym“ dla chorych i osłabionych. Działa zbawienne na nerwy i rozrost mięśni.

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

SOMATOSA w najlepszym Sherry,

„Roborans“, znakomity środek wzmacniający. Apotheke, Wien I., Uperngasse 15.

1736

Bad Nauheim.

Willa Wanda, Dom polski, w pobliżu źródeł, wygodne mieszkania, sala restauracyjna, kuchnia polska, na żądanie ściśle zastosowana do przepisów lekarskich dla każdego chorego. Sezon od 10 kwietnia. — Zgłoszenia: Pension Verwaltung, Villa Wanda, Bad Nauheim, Karlsstr. 27.

W dniu 16 maja wieczorem idąc przez ul. hr. FREDRY, BATOREGO i AKADEMICKĄ, zgubiono papiery familijne i zeszyt słownika geograficznego. Uprasza się o oddanie do magazynu optyka Kotkowskiego, ul. Kopernika 1. 3., gdzie otrzyma wynagrodzenie

Oświadczamy niniejszem, że p. Józef Dobrzański z Przemyśla (obecnie w Brukseli zamieszkały) nigdy długów honorowych w naszym Towarzystwie nie miał.

Komisya kredytowa Towarz. Bratniej pomocy słuchaczy Wszechnicy we Lwowie.

Notaryusz w Radymnie poszukuje kandydata

Jako pełnomocnik firmy J. & A. BRECHER, dom bankowy we Wiedniu, oświadczam niniejszem, że wszelkie z procesu z p. Leonem LICHT we Lwowie wynikające dyferency, w sposób zupełnie zadawalniający wyrównane zostały. Dr. Rosner.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 18 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placy:	127—	zjadaj:	128-12
Za 100 marek	„	58-50	„	58-50
20-frankówka	„	9-50	„	9-60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 18 maja.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 8— do 8-10. Pszenica na termin — do —. Zyto gotowe 6— do 6-25. Zyto na termin — do —. Owies obrotowy 5-75 do 6—. Owies na termin — do —. Jęczmień pastewny 5-25 do 5-50. Jęczmień browar. 6— do 6-50. Rzepak 11-25 do 11-50. Rzepak nowy 11-25 do 11-50. Groch pastewny 5-75 do 6—. Groch do gotowania 7-25 do 7-50. Wyka 7-50 do 8—. Bobik 5-60 do 6—. Hreczka 8-50 do 9-75. Kukurydza nowa 9-50 do 7—. Kukurydza stara — do —. Cmiełki za 50 kilo — do —. Koniczyna czerwona — do —. Koniczyna biała — do —. Koniczyna szwedzka — do —. Tymotka — do —.

Spirytus loco za 50 ltr. gotowy 17-50 do 17-75; patitas Tarnopol na termin 16-25 do 16-75.

Uwaga. Przy ograniczonym ruchu usposobienie niezmiennie.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 17 maja.

Zaufanie, jakie spekulacya żywiła przez tak długi czas w powodzenie akcji żelaznych, zaczyna

się nietylko na seryo chwiać, ale sprowadza nawet pewne zaniepokojenie w kołach spekulacyi. W pierwszym rzędzie wpływa na zmianę tego usposobienia niejednostajny i bardzo zmienny przebieg obrotów w berlińskich montanach; i tam widocznym jest, że spekulacya zawodowa i prywatna nie mogą się zorientować, ani też wyrobić sobie stałego przekonania o kierunku, w jakim mogą postępować dalsze obroty szczególnie w akcyach żelaznych. Wprawdzie zapewniają organa fachowe, których o machinacye spekulacyjne posądzić nie można, że stan przemysłu żelaznego jest i nadal kwitnącym a przynajmniej nie pozostają słabe i tak niestale, że lada pogłoska zdolną jest zwrócić tendencyę z miejsca na wręcz odmienną. Także na giełdzie wiedeńskiej daje się to samo spostrzec, tutaj jednak nie bez pewnej racyi z uwagi na komunikat zarządu towarzystwa Prager Eisen, kwestyonujący dalszy rozwój przedsiębiorstwa z uwagi na brak należytych zamówień. Zawiadomienie to wywołało chwilowo bardzo ujemne wrażenie i spowodowało silną zniżkę w Prager Eisen, rima i czeskich montanach. Alpiny były nieco wytrzymalsze, spekulacya stara się je utrzymać ile mocy starczy i nie żałuje w tym celu nawet znaczniejszych ofiar pieniężnych. Słabsze usposobienie montanów wpłynęło nieprzychylnie na cały targ; jedyny wyjątek stanowiły akcje kolejowe, szczególnie Staatsbahny, w których zauważono bardzo znaczne kupna premii per ultimo lipca, dokonywane przez weale poważne firmy. Zdawałoby się, że przecież raz przyszedł czas także i na efektu kolejowe, wyjąwszy naturalnie lombardów; wypadła tylko żalować, że zwrot ten następuje w chwili, gdzie cały targ narażony jest na następność z winy przesadnej spekulacyi w akcyach żelaza.

Brody, 17 maja. (Zboże). Jeżeli w zeszłym tygodniu tendencya na tutejszym targu zbożowym była słabsza, to w bieżącym tygodniu zapanowało zupełnie mdle usposobienie, gdyż wobec zawyżonych cen właścicieli zboża w Rosyi i wobec pojawienia się tu tylko złych a braku dobrych gatunków, trzymają się kupy w rezerwie, a ceny dla żyta i pszenicy były tylko nominalne.

Dowozy z Rosyi wynosily 6—8 wagonów dziennie.

Sprzedawano: pszenicę po 4-15 do 5— rubli, żyto po 3-50 do 3-80 rub., hreczkę po 5-70 do 5-80 rub., proso po 4-90 do 5-10 rub., groch po 3-50 do 4— rub., groch do gotowania średniej jakości po 4-50 do 5— rub., gr. prima po 5-50 do — rub., soczewicę po — do — rub., konopiane sienie po — do — rub. Otręby pszenne po 3-20 do 3-25 rub., żytnie zaś po 3-30 do 3-40 rub.

Wszystko za 100 klg. transito á la rinfusa, stacya kolejowa Brody.

Siny mak (ocelony) po 20— do 21 zł., siwy zaś po — do — za 100 klg. transito brutto za netto.

Londyn, d. 16 maja. (Metale). Miedź: Chili-bary w gotowym towarze £. 73—, a z terminem 3-mies. £. 72-5. — Cyna: Straits w gotowym towarze £. 131,5, a z termin. 3-mies. £. 130,7,6. — Ołów hiszpański £. 17-2,6, angielski £. ——. Cynk, zwyczajnie marki £. 21,12,6, specjalne marki £. —.

Program inwestycyjny kolejowy. Prace przedwstępne dla przeprowadzenia programu inwestycyjnego zarządu kolei państwowych znacznie posunęły się naprzód: w sprawie drugiego połączenia kolejowego z Tryestem odbyła się w dniach ostatnich rewizya trasy Gorycyu—Tryest; dalej wykończono szereg projektów detalicznych, a ministerstwo kolei żelaznych poleciło namiestnictwom Górnej Austrii i Styrii, oraz rządowi krajowemu Saleburgu i Karyntyi, aby co do odnośnych projektów zarządziły natchlebiast komisyjną rewizję trasy; w sprawie nowej kolei podkarpackiej Lwów—Sambor do granicy węgierskiej będzie wygotowany w zupełności przedwstępny projekt w ciągu czerwca. W ten sposób poczyniono wszystkie potrzebne przygotowania, aby bezzwłocznie po uchwaleniu odnośnych projektów ustaw mogła być przedsięwzięta budowa tak ważnych pod względem ekonomicznym linii kolejowych.

Na giełdzie wiedeńskiej znowu objawił się znaczny spadek renty austriackiej. Spadła wprawdzie również renta węgierska, ale nie w tej mierze. Nie ulega wątpliwości, że spadek renty austriackiej stoi w związku z wiadomościami o bliskim uwolnieniu renty węgierskiej od podatku w Austrii.

Targ węglowy w Austrii jest zawsze jeszcze tak ożywiony, jak nigdy w tym czasie. Zwyczajnie bowiem w miesiącach marcu i kwietniu popyt jest najmniejszy, ponieważ zapotrzebowanie zimowe ustaje, a cegielnie, wapniarki, które potrzebują węgla latem, jeszcze nie zaczynają pracować. Tego roku nie ma najmniejszego zastoju w zamawianiach, przeciwnie nie wszystkie nawet mogą być zaspokojone. Główną przyczyną tego zjawiska jest fakt, że już blisko od roku zupełnie prawie nie dochodzi na kontynent węgiel angielski. Anglia węgiel swój zużywa w transportach afrykańskich, a cena frachtu morskiego podniosła się tak wysoko, że przesyłka węgla stała się wprost niemożliwa.

Niewypłacalność firmy „M. Iscovitz Freres“ znanej we Lwowie, spowodowała wierzyteli jej do naradzenia się wspólnego nad zabezpieczeniem zagrożonych swoich kapitałów. Na zgromadzeniu ich wykazano, że aktywa składu ubrań tej firmy w Wiedniu i Krakowie wynoszą 23.550 kor., we Lwowie 18.000 kor., skład komisowy we Lwowie, Krakowie, Tarnowie, Bukareszcie i Belgradzie około 174.000 kor. Pasywa zaś wynoszą razem przeszło 700.000 kor.

Nowa emisya renty węgierskiej, wydana zostanie jutro lub pojutrze, gdyż giełda berlińska już takową dopuściła do notowania.

Klęski gradowe na Węgrzech. Z Budapesztu donoszą, że tamtejsze ministerstwo rolnictwa otrzymało z różnych stron kraju wiadomości o gradach. W Losones trwało gradobicie pięć minut, wyrządzając pięćdziesięcioprocentową szkodę w drzewach owocowych i zbożu. W Werschetz spadł silny deszcz z gradem. Wyrządzone szkody są bardzo znaczne, a miejscami, w winicach przeważnie, wynoszą sto procent. W miejscowości Mramorat w Temeskim komitacie było przewanie chmury, któremu towarzyszył grad wielkości pięści. W Monostorszey, w komitacie Barckim spadł także grad. Prawie ze wszystkich okolic nadchodzą wiadomości o burzach i ulewach, które powyrządzały mniej lub więcej znaczne szkody.

Z kijowskiej gubernii nadchodzą doniesienia o bardzo znaczących szkodach, zrządzonych przymrozkami i deszczami w zasiewach wiosennych. Nadzwyczaj ucierpiał buraki cukrowe i drzewa owocowe.

Stan zasiewów w Rosyi. Wiestnik Finansow donosi, że ogólny stan zasiewów ozimych w Rosyi był z dniem 15 kwietnia zadowalniający. W niektórych tylko okolicach południowej Rosyi ucierpiała ozima pszenica wskutek marcowych mrozów.

„Standard Oil Co“. Amerykański trust nafciany pod powyższą firmą, wydzielił w tym miesiącu nową dywidendę 10 pr., co wraz z poprzednio wypłaconymi dywidendami czyni już 45 pr., a przewidują, że ogólna dywidenda za r. 1899 uczyni 50 pr. Kierownik trustu John Raekfeller posiada 31 pr. kapitału, czyli 31 mil. dol., otrzyma więc za swoje udziały w ciągu roku 15.500.000 dywidendy.

Syberyjski wywóz zboża. Z Petersburga donoszą: konferencya dla organizacji międzynarodowego obrotu morskiego via Archangielsk doszła do następujących rezultatów: Główny cel otwarcia międzynarodowej prawidłowej żeglugi na Morzu Białem polega na umożliwieniu wywozu zboża syberyjskiego do portów zagranicznych. Połączenie komunikacyjne powinno znajdować się między jedną grupą kolei rosyjskiej z jednej strony, a portami w Rotterdamie, Amsterdamie, Antwerpii, Hamburgu, Brześciu, Londynie i Newcastle z drugiej strony.

Stosunek złota do srebra od czasów niepamiętnych, bo od 7.000 lat, dokąd sięgają pierwsze źródła historii był zawsze prawie ten sam, z małemi tylko wahaniami aż do r. 1870, w którym wartość srebra nagle się obniżyła. Już Asyryjczycy ustalili stosunek ten na 13½ : 1. W granicach tych pozostał aż do naszych czasów, mimo tak kolosalnej zmiany stosunków politycznych, społecznych i handlowych następnich tysiącleci. Asyryjczycy przejęli stosunek ten od Babilończyków, u których był on ustalony jeszcze przed Abrahamem. Jak Babilończycy przyszedli przed 7.000 laty do jego ustalenia, wyświeltają najnowsze badania Wschodu. Podstawą były zjawiska niebieskie. Pierwotną religią Babilończyków była cześć dla ciał niebieskich, księżycy (srebra), słońca (złota) i Wenery, nazywanej wówczas Istar (miedzi). Wyrazem obiegu księżycy była cyfra 27, słońca 360 dni, zaczęto stosunek obu tych cyfr jest 1 : 13½. Za czasów Abrahama wynosił miesiąc babiloński dni 30, zmienito to przejściowo stosunek wartości obu kruszców, który później kapłani napowrót ustalili w pierwotnym 1 : 13½.

„Miesięcznik dla buchalteryi“ jedyne polskiego czasopisma, poświęcone rachunkowości oraz nauce umiejętności handlowych wyszedł nr. 4 za miesiąc kwiecień b. r. i zawiera: Zamknięcie ksiąg wedle zasad podwójnej buchalteryi z r. 1494, po raz pierwszy w polskim języku tłumaczony. O ekonomicznem znaczeniu czeku dla handlu i obrotu pieniężnego. Z powodu sporu o umiejętności handlowej w Austrii.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 17 maja b. r.

Zygmunt Friedmann z Wrocławia, dr. J. Kieszkowski z Sankta, Alfons Reitenstein z Końskiego, August Bobrownicki z Drohomyśla, Antoni Stepanów z Rosyi, dr. Józef Weinerek z Strusowa, Józef Plavky, Adolf Glassner z Opawy, Jan Drucker, Karol Malowan, Armin Geiger z Wiednia, Konstanty Kosowicz, Antoni Bilij z Czerniowic, Aleksander Paulo z Brzeżan, Adam Żelazowski z Suchodolu, Władimir Spinar z Czesławowa, Antoni Kunz z Krakowa, Elżbieta Bałtego, Piotr Szomin z Radziwiłłowa, Pitr Pindus z Ładyczyna, Adolf Sporn z Brodów, dr. Jan Głębocki z Przemyśla, Michał Rosol z Stanisławowa, Klara Harms z Berlina, Władysław Kownacki z Rosyi, Eugeniusz Daszkiewicz z Czerniowic, dr. Wilhelm Rosenstock z Sniatyna, Franciszek Mühle z Krakowa, Jan Szczyrek z Żydaczowa, ks. Zygmunt Męski z Dębowa, K. Jan Sandecki z Złotnik, Henryk Kittner, Izidor Feuerstein z Podhajec, Emil Garfunkel z Bielska, Zygmunt Trebitsch, Baruch Goldberg z Wiednia, Adam Noel z Sosolówki, Dawid Schönfeld z Jawcza, Karol Schuchard z Wiednia, Izidor Wesolowski z Sokolowa, Julian Restler z Birczy, Mojżesz Rubel z Czaborkówki, Jakób Turek z Sambora, Jakób Goldstein z Brodów, Ozyasz Huttner z Starogo siola, Henryk Eisenstein z Stanisławowa, Bartłomiej Lewkowicz z Koszyc, Adolf Allerhand z Czerniowic.

Postuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. w środy i niedziele namieszni...

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitańska. (oltarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył ślub...

Znakomite gmachy w mieście: Gmach sędziowski, tuż przy ogrodzie miejskim...

rocznicy wielkopomnego Sejmu. — Park Strylski czyli Kilińskiego...

Wystawy i muzea.

Nienastająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego...

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie...

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 40 m. od czasu łwowskiego...

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 8-12 w nocy, posp. 2-20 w porannym, osobowy 5-17 pop., osob. 10-12...

Ze Lwowa odchodzi:

Do Krakowa osob. 4-15 rano, posp. 8-30 rano, osob. 6-40 rano, posp. 2-55 w południu...

dnia) 2-15 (od 7. maja do 10. września), w święta 3-16 popoł. (od 7. maja do 10. września).

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa,

według czasu środkowo-europejskiego. Do Krakowa przychodzą: Ze Lwowa osob. 4-30 rano, posp. 7 rano, osob. 8-15 rano...

Do Krakowa odchodzi: Do Lwowa posp. 6-31 rano, osob. 8-10 rano, osob. 11- przed poł., posp. 2-49 popoł., posp. 8-35 wiecz., osob. 9- wieczór, osob. 10-50 w nocy...

TEATR hr. SKARBKA

W piątek dnia 18 Maja 1900 roku.

SADY BOŻE

sztuka w czterech aktach (z życia żydowskiego przez Wilhelma Feldmana.

OSOBY:

- Manes, bogacz matomiasteczkowy
Chaja, jego żona
Józef, ich syn
Eisenowa, wdowa po urzędniku prywatnym...

Rzecz dzieje się za naszych czasów w małym miasteczku w Królestwie.

Początek o godzinie 7 1/2.

COLOSSEUM

Teatr Rozmaitości pod dyrekcją ERNESTA THORNA. Codziennie wspaniałe przedstawienie. Występy najznakomitszych artystów świata...

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

FORTEPIAN krótki, kosztował 450 zł., sprzedam za 260 zł., i pianino. Lyczaków 4. Dozorca wskaże. 2709

Wielki wybór walców do dużych koncertowych fonografów, Jagiellońska 13, II p. Również przyjmują się także wálki do odsłuchania. 2689

Bicykle

nowe nieużywane, 2 damskie, 1 męzki, z pierwszorzędnej fabryki, niżej ceny fabrycznej do sprzedania. Jagiellońska 13, u dozorca. 2710

Szparagi ogrodowe rozszyla w dowolnej ilości. Zarząd dóbr Zamczek, p. Żółkiew. po 40 ct. za kg., co 10 dni ceny niższe. Odbiorcom przeliczą sezon zniżony opuszcza. Zamówienia adresować do: arcyk. Żółkiew. 2668

Barowa maszyna 30-konna bardzo dobrze utrzymana, do sprzedania. Ewentualnie montaż. Oglądać można jeszcze w ruchu. Oferty p. „F.“ Biuro Dzienników Buchstaba, Lwów. 2628

Dwa nowe rowery angielskie tanio sprzedam. Ruskaja 3, Lwów. 2653

ŁÓŻKO dziecinne z brązu. tanio do nabycia, ul. Brąjerowska 16, I. piętro na lewo. 2661

PIĘKNE silne róże sztamowe najnowsze gatunki z nazwiskami 1 szt. 40 ct. — 100 sztuk 33 zł. Zarząd ogrodu Tatkowice o. p. Tamanowice. 2676

POWER prawie nowy sprzedam, Lyczaków 6. (2642

Interesy majątkowe i handlowe.

Poszukuję dzierżawy około 200 morgów, p-r. „Jallo“, Lwów. 2659

Piękna wieś, blisko miasta, 630 m. z lasem, z powodów finansowych, tanio zaraz do sprzedania. — Informacja „Impressa“, Lwów, Mickiewicza 22. 2711

Dzierżawa

poszukuję w Wsch. Galicji Kapitału wiozyc moge około 20.000 Koron. — Proszę o ogłoszenie pod: PIOTR M. DOLF MÜLLER w Podkarpaciu, ul. Teatr. Nr. 10. 2674

Ważne dla urzędników!

Kto się zobowiązuje rocznie płacić przez 20 lat po 680 złr., albo przez 10 lat po 1000 złr., stanie się zaraz właścicielem slicznej, murowanej, obszernej willy z 5-cio morg. ogrodem, położonej przy gościńcu i rzece, od drugiej stacji za Chyrowem 10 km. Wiadomość w Zarządzie dóbr Wojtkówka, p. Wojtkowa. 2696

Kamienica piętrowa nowa, na blizkiem zdrowym przedmieściu, narożna z balkonem, w parterze szynk własny, jest zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia za 15 proc. opustem. Wiadomość Schneikart, zegarmistrz, ulica Wałowa 7. 2211

PRALNIA pod dobrymi warunkami do sprzedania. — Wiadomość Zyblikiewicza 15 u dozorca domu. 2678

Mieszkania i sklepy.

Wdowa przyjmuje panie na mieszkanie z wiktem i usług. Czechowicz, Źródłana 1. I. 2701

Letnicy znajdują wygodne pomieszczenie i wikt. a szczególnie rodziny, które chcą wyjechać na lato, mogą mieć kuchnię i łatwość nabywania wiktuałów. Nadto kąpiel rzeczna i tuszowa, las szpilkowy w folwarku obok Lubaczowa. Kolej w miejsc. Wiadomość Agencja Dzienników Lwów, Pasaż Hausmana 1. 9 2619

Ładny pokój przy rodzinie do wynajęcia. Ruskaja 1. 3. 2654

4 pokoje z kuchnią i przy należnościami II. p. do najęcia od 1 lipca, ulica św. Mikołaja 14. 2660

3 lub 4 ogromne pokoje, przedpokój I. piętro, ul. Kraszewskiego 25, zaraz do wynajęcia. 2667

3 pokoje frontowe kawalerskie w parterze zaraz do wynajęcia, ul. św. Mikołaja 14. 2655

Do wynajęcia 3 pokoi z balkonem i kuchnią, ul. św. Zofii 27a, piwnica, komorka, strych, ogród z fontanną i ładnym urządzeniem, ogród w tyle duży do spaceru, gnik wolny dla wszelkich rozrywek. Widok piękny. Można dostać świeże mleko. 2686

Doniesienia różne.

10 rok minął bez zmiany, między zaranie moralne z dniami każdym zwiększane, zmuszają blagat hitożel W kościele zajmij to miejsce, co zeszedł niedzieli, lub stać przy mnie, (to wole), naturalnie bez towarzyswa. List przygotowany podam. Ufaj! Szczęście wróci niestety w możliwych granicach — lecz jeszcze nadzieja zostaje.

Dr. W. KRETOWICZ ochotnik w Karpiszkach, mieszka II p. w Warszawie Kaiserstrasse. 2940

Nadawca listu pod lit. A. S. przed 3 miesiącami, podaje adres p-r. K. K., Kosów obok Kołomyi. 2699

Kawaler, lat 34, katolik, na pierwszorzędnej rządowym stanowisku, wolny od długów, przystojny, pragnie poznać pannę z dobrego domu, muzykalną, zamożną, zdrową. Poważne nieanonimowe zgłoszenia pod adresem: „Fortuna“ p-r. Kraków, za okazaniem kwitu inseracyjn. 2630

Poszukuje się wspólnika z kapitałem 6.000—10.000 kor. do korzystnego interesu w dobrych warunkach. Zgłoszenia w Biurze HOLLENDERA, ulica Sykstuska 2. 27

Za 2 złr. przerabia najmocniej zbita materaca zupełnie jak nowe. Drelichy na pokrycia począwszy od 50 ct. za metr., poleca specjalna pracownia kolder i materaców Józef Schuster, Lwów, Kopernika 5. 2620

Artystyczny Zakład rytowniczy A. Zigmiena

we Lwowie ul. Sykstuska 14. Poleca po cenach możliwie niskich wszelkie STAMPILIE metalowe i kauczukowe, gravury na różnych metalach etc. Największy wybór renomowanych drukarni kauczukowych „Perfeet“. Cenniki gratis i franco. 2671

Handel O. T. Wincklera Syna

we Lwowie, Rynek 28. podaje Szanownym P. T. malarzom, lakiernikom, tokarzom, stolarzom, blacharzom, ślusarzom, farbiarzom i wogóle wszelkim pp. rzemieślnikom do wiadomości, iż na wszelkie towary dają umiarkowane ceny 2309

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Pomocnik handlowy z działy dywanowego, władający doskonale językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, obznajomiony z buchalterią i korespondencją, poszukuje stosowny posady. Wiadomość Willer, Lwów, Słoneczna 17, II. p. Lwów. 2700

Mężczyzna z ukończoną buchalterią, poszukuje posady we fabryce, lub jakimś przedsiębiorstwie, może złożyć kaucję. Wiadom. pod „Posada“ p-r. Lwów. 2627

b) Zaufarowane.

SZUKAM osobę, umiejącą szyć i mogącą się zająć domem. Kalleca 9 a. 2702

Madona Niemka jest do umieszczenia w Biurze P. Zagorskiej, Lwów, Chorążcza 1. 7. 2705

Instytucja finansowa

we Lwowie, poszukuje na prowincji zdolnych agentów handlowych za prowizją. Oferty pod cyfrą „245“ z podaniem dotychczasowego zajęcia do Biura dzienników Buchstaba we Lwowie. 2626

Urząd pocztowo-telegraficzny, poszukuje zarządkę ekspedytorki na letnie miesiące. Zgłoszenia pod adresem: Urząd pocztowy w Radgoszczy. 2631

Urząd pocztowy Rożniatów poszukuje ekspedytorki pocztowej. Zgłoszenia pocztmistrz Rożniatów. 2677

L. 6.438.

Ogłoszenie.

Gmina miasta Tarnopola rozpisuje niniejszym publiczny przetarg ofertowy na budowę dwupiętrowego gmachu dla c. k. wyższej szkoły realnej w Tarnopolu.

Przetarg odbędzie się dnia 1-go czerwca b. r. w sali posiedzeń Magistratu od godziny 10 rano do godz. 12 w południe.

Plany przeglądać można, począwszy od dnia niniejszego ogłoszenia, codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych w godzinach 11—12 w południe i 4—6 po południu w biurze miejskiego budownictwa, przy czym będą wydane na żądanie wykazy robót i warunki licytacyjne.

Magistrat król. miasta Tarnopol, dnia 10 maja 1900.

Burmistrz: Dr. Luczakowski.

Dom komisowo-rolniczy

Biuro porady i pośrednictwa w sprawach asekuracyjnych, gospodarstwa wiejskiego i melioracji rolnych — jak niemniej w sprzedaży, kupnie i dzierżawie dóbr ziemskich Stanisława Komornickiego Lwów, Sykstuska 1. 28.

- A) Udziela wszelkich informacji fachowych, w sporządzeniu wniosków do ubezpieczeń gwarancyjnych i ogólnych, na podstawie obowiązujących taryf i przepisów dodatkowych.
B) Sprawdza słuszność oznaczonych poborów asekuracyjnych.
C) Szacuje wysokość szkód oraz zastępuje ubezpieczonych przy urzędowych likwidacjach i mogących wyniknąć sporach o wysokości należnego wynagrodzenia.

Kosiarki i żniwiarki najnowszych systemów oraz wszelkie inne maszyny rolnicze, dostarcza po cenach fabrycznych. 2623

Pierwszorzędny dom towarowy

w śródmieściu we Lwowie do sprzedania lub wynajęcia. Wiadomość u adw. Dr. Mayera we Lwowie, ul. Hetmańska 6. 2521

Adwokat 2665 Srokowski we Lwowie poszukuje koncypienta.

Poszukuje się krawcowy do domu prywatnego, znającej się bardzo dobrze na kroju i szyciu sukien. Wiadomość Biuro dzienników Buchstaba, ulica Karola Ludwika. 2673

A PTEKA Sandanera w Dolinie nie poszukuje magistrata farmacji dobrze poleconego. Zgłoszenia tamże. 2674

Na sezon! LAKIER

do kapeluszy słomkowych
we wszystkich kolorach
polecają 2491

Friedrich i Beacock
Lwów, Hetmańska 4.

Odmierzona w r. 1894 najwyższą honorową nagrodą c. k. Ministerstwa handlu.

FABRYKA
Szeligi Łyszkiewiczza inżyniera
we Lwowie
ulica Św. Marcina liczba 29.

poleca:

Asfalt w gorącym stanie do izolacji fundamentów, oraz do osuszania zawilgoconych ścian w pomieszczeniach. **Niszczący** bezpowrotnie gorącym asfaltem — grzyb drzewny.

Tektury asfaltową ogniotrwałą do krycia dachów od 20 cent. za 1 m. □

Lak asfaltowy i Smołę dystrylowaną bezwodną do konserwacji dachów i drzewa.

Elastyczne płyty izolacyjne.

Fabryka wykonywa pokrycia dachów i reperacje swoimi robotnikami. **☛**
Telefon nr. 250.

Fabryka Szeligi Łyszkiewiczza, inżyniera w Lwowie poleca **Dachy holcementowe** nie wymagające wiązań dachowych, bez konserwacji i reparacji, wiecznej trwałości. 1795

75 ct.
pół kilo znakomitej
KAWY
poleca 2165
Fryderyk Schubuth i Sp.
Lwów, Rynek I. 45.
Handel założony w r. 1789.

„FLIRT“ Najlepsze tutki i bibułki w książeczkach „KRAJ“

z papieru Sassowskiego

wyrobu S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Wszędzie do nabycia. ☛

Ceny stałe! 2599

HEILMANN KOHN i SYNOWIE

pierwszorządny dom konfekcyjny ubrań
męskich i dla chłopców

LWÓW
HOTEL FRANCUSKI.

LWÓW
PLAC MARYACKI 5.

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza Towarz. zaliczkowego
w Cieszanowie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką
zaprasza Członków na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie,

które odbędzie się w niedzielę dnia 27 maja
1900 o godzinie 4 popołudniu, w domu własnym.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1899.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wnioski o udzielenie Dyrekcji absolutorium z czynności i rachunków za 1899 rok.
4. Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku za rok 1899.
5. Wybór 12 członków Rady nadzorczej po skończonej kadencji.
6. Zatwierdzenie wyboru trzech członków dyrekcji i trzech zastępców na trzechletnią kadencję.
7. Wybór 3 członków do komisji rewizyjnej.
8. Wnioski członków.

Od Rady nadzorczej Towarzystwa zaliczkowego w Cieszanowie.

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Zastępca prezesa:

Sekretarz:

ks. Teofil Skobielski, mp.

Jan Gajewski, mp.

Magazyn Mód 2163

„IRIS“

(Jagiellońska 7, I. p., róg ul. Trzeciego Maja)

po eca na sezon

kapelusze damskie.

Dra LUDWIKI SCHWEINBURGA

Uzdrowisko i wodolecznica Zuckmantel

(W SZLASKU austriackim).

Hidro-elektroterapia. Elektryczne kąpiele dwucelowe. Gimnastyka lecznicza. Mięsień. Kuracje dyetetyczne, terenowe. Sliczne położenie. Bardzo wygodne odpowiednie urządzenia. Nowo zbudowana: wielka sala stołowa, około 150 m. długi chodnik i pokoje towarzyskie — wszystko parą ogrzewane i elektrycznie oświetlone. — Ceny przystępne. Prospektu darmo i oplatnie. 1913

Aparat fotograficzny

BLYSKAWICA

zł. 1.90



którym każdy bez wiadomości przedwstępnych może kompletne fotografie sporządzać. Łatwa prosta manipulacja. Rozmiar 5x5. Cena kompletnego aparatu fotograficznego z wszystkimi przyborami z przystępnym polskim opisem w eleganckiej kasie zł. 1.90. — Większy aparat 7x7 z obiektywem i niezbędnymi przyborami 3 zł. Wysyłka za pobraniem. Jedynie miejsce zamówienia:

M. RUNDBAKIN

Wien IX, Berggasse 3.

20.000

kilogramów

soku 2400

malinowego

z jagód górskich, ma do sprzedania, także częściowo, droguerya

Jana Michnika

w Bochni.

LICYTACYA.

W Lwowskim akc. Zakładzie Zastawniczym przy ul. Karola Ludwika I. 3. I. piętro, odbędzie się 5 czerwca 1900 od godziny 10 rano,

sprzedaż licytacyjna zastawów z terminem zapadłości do 5-go Marca 1900, oznaczonych Nr. 510 do 18.412.

Sprzedawane będą przedmioty ze złota, srebra i szlachetnych kamieni, zegarki, broń myśliwska, plastery etc.

Zwykłe czynności biurowe będą w dniu tym zawieszane.

2625

Dyrekcya.

Zimnawoda-Rudno

ZAKŁAD KLIMATYCZNY w lesie sosnowym

od Lwowa przy pierwszej stacji kolei Lwów-Kraków otwarty od dnia 15 maja 1900. 2605

Mieszkania letnie wygodne, czyste i suche, rodzinne i kawalerskie, w cenie bardzo umiarkowanej, na całe lato, miesięcznie lub tygodniowo.

Restauracja z wybora kuchnią. Potrawy i napoje po cenach lwowskich.

Kąpiele stawowe i w lazienkach.

Pociągów dziennie 5 ze Lwowa, a 6 do Lwowa. Stacja kolei państwowej, poczta i telegraf w miejscu. W niedzielę i święta muzyka Sala dla zabaw i przedstawień teatralnych.

Sklepik z towarami kolonialnymi w miejscu. Dla gości, mieszkających stale w zakładzie, dostarcza się codziennie świeże pieczywo i mięso. Zgłoszenia w sprawie mieszkań przyjmują: „Narodna Turhovia“ we Lwowie, Rynek 36. i Zarząd restauracji w Zakładzie.

Biblioteka najnowszych Powieści i Nowel

wychodzi każdego 1. i 15. w miesiącu jako zbroszurowany tom powieści.

Prenumerata kwartalna 1 zł. 50. — roczna 6 złr.

Dotychczas wyszły:

Tom I. — Theuriet Frida, Davis Złote serduszek. Tom II. — Bourget Parawan. Tom III. — Chruszczowa-Sokolnikowa Uplory. Tom IV. — Mael Bez posaga, (część I.). Tom V. — Mael Bez posagu (cz. II.). Tom VI. — Carmen Sylva W poczuciu obowiązku, Fryderyk Febvre Siada zwycięzcom — Pogromca serc. Tom VII. — Daniel Riche Matka. Tom VIII. — P. Sales Sierżant Renaud. (cz. I.) Tom IX. — Sierżant Renaud (cz. II.). Tom X. — Henryk Gréville Mała księżniczka (cz. I.). Tom XI. — Mała księżniczka (cz. II.) Tom XII. — M-me Gyp, Pierretta, Spotkanie, F. Jorgensen Idealista. Tom XIII. — François de Nion Trianon w ostatniej dobie (część I.) Tom XIV. — Trianon w ostatniej dobie (część II.). Tom XV. — M. Godin Pauza Klara. Tom XVI. — Artur Griffiths, W pociągu Rzym-Paryż.

Nowo przystępujący prenumerotorowie otrzymują pierwsze dwa kwarty (12 tomów powieści) za zniżoną cenę 2 zł. 50 ct. Przesyłający zatem 4 złr. (3 kwarty) otrzymają franco zaraz 15 tomów powieści, następne zaś tomy w miarę ich pojawiania się. Oprawne tomy wedle przesłanego paryskiego modelu o 20 ct. na tomie drożej.

Adres redakcyi i administracyi:

Kantor Drukarni Narodowej Staa. MANIECKI i Spka
Lwów, ulica Kopernika I. 9. 2192

Prenumerować można również we wszystkich księgarniach.

Wszędzie do nabycia
Sarg's Kalodont
Uznany za najlepszy środek do czyszczenia zębów.

Pozostałe po Towarzystwie Handlowem zapasy 123 2

maszyn rolniczych

wysprzedaje po niższych cenach

Lwowskie Biuro handlowe

przy ul. Kościuszki 4.

Wielki skład mój



bilardów

kul i kijów bilardowych, polecam wszechstronnie. Z głębokim szacunkiem Maurycy Andraszek fabryka bilardów Lwów, Skarbkowska 43. 2056

Nowość dla Pań!

Tanio elegancko i gustownie

wykańczą się w krótkim czasie podług ostatnich żurnali wszelkie suknie, w pracowni sukien damskich.

„FLORA“

Jagiellońska 7. (róg 3 Maja).

Przyjmuje całe suknie do skrojenia i fastrygowania. 1759

Nowo otworzony Oddział meljoracyjny Lwowskiej Filii Banku Gal. dla handlu i przemysłu ul. Jagiellońska 3.

wykonuje wszelkie prace meljoracyjne, jako to zdjęcia planów, wygotowywanie kosztorysów do drenowania pól, nawodnienia i odwodnienia łąk, budowy rowów, kanałów, dróg, szos, kolejek etc., i poleca się do praktycznego przeprowadzenia powyższych prac. Finansowanie skutecznie się podług każdorazowej szczególnej umowy. W razie już gotowych planów, nastąpić może na podstawie tychże wykonanie pracy.

Dyrekcya.